

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, czwartek 10 października 1946 r.

Nr 27 (349)

W styczniu wybory Stronnictwa polityczne przed kampania wyborcza

Dnia 27 października minie rok od chwili, kiedy po raz pierwszy ukazał się KURIER POPULARNY, jedyny na naszym terenie dziennik socjalistyczny, oficjalny organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej. Rok temu stanęliśmy do pracy w mieście, które chlubi się wspaniałą tradycją walki o prawa klasy pracującej. Staraliśmy się wszelkimi siłami, spełnić ciężce na nas zadania, przez uczciwą i sumienną pracę rozszerzyliśmy i rozszerzamy systematycznie zasięg naszego pisma, skupiliśmy wokół niego coraz większe zastępy czytelników i sympatyków, głosimy nieugięcie i śmiało, wyraźnie i jasno zasady naszego ruchu, wiążemy masę robotniczą z ideologią Polskiej Partii Socjalistycznej, walczymy z każdym przejawem ciemnoty i wsteczności.

Z okazji tej rocznicy WYDAMY SPECJALNY NUMER ILLUSTROWANY KURIERA POPULARNEGO w znacznie zwiększonej objętości i zaopatrzonego w kilkadziesiąt zdjęć i ilustracji, przedstawiających plastycznie powstanie i rozwój naszego pisma. W tym dniu poświęconym równocześnie propagandzie prasy socjalistycznej, urządzone będą specjalne imprezy i zeromządzenia, na których zwołamy się ze swymi Czytelnikami i sympatykami naszej ideologii. Wszystkie koła PPS Komitetów dzielnicowe i komórkowe organizujące na terenie Łodzi i Województwa powinny już przygotowywać się do wzmocnienia kolportażu i rozpowszechniania prasy socjalistycznej na swym terenie. Należy już kierować zamówienia na numer jubileuszowy, który z uwagi na specjalne koszty wydany będzie w ilości, która odpowiadać będzie zależanym w terminie zamówieniom.

Numer ten będzie równocześnie doskonałą okazją dla przedsiębiorstw, instytucji i firm, pragnących przez ogłoszenie spopularyzować swoje wyroby i działalność. Specjalny nakład zwiększona objętość daje gwarancję dotarcia tego numeru do najszerszych warstw naszych Czytelników, co daje równocześnie sposobność CELOWEGO POWSZECHNEGO wykorzystania naszego działu ogłoszeń i reklam. Ogłoszenia do tego numeru przyjmuje już od dnia dzisiejszego ADMINISTRACJA NASZEGO PISMA, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 70, przez cały dzień.

Organizujcie masowy kolportaż w fabrykach i warsztatach pracy!

Zwiększajcie szeregi naszych stałych Czytelników i prenumeratorów!

Pamiętajcie, że prasa socjalistyczna jest orężem w walce o prawa ludu!

Wchodzimy w okres wyborczy. W najbliższych już dniach ukaze się Dziennik Ustaw z tekstem ustawy o ordynacji wyborczej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Jak dotąd nie ogłoszono

jeszcze żadnego komunikatu, zapowiadającego, kiedy nastąpi rozpisanie wyborów. Wszystko przemawia wszak-

że za tym, że głosowanie odbędzie się w połowie stycznia 1947 r.

W kołach politycznych wymienia się datę 19 stycznia 1947 r.

W związku z tym, stronnictwa przygotowują się już do kampanii wyborczej.

Skazańcy norymberscy zawisną na szubienicy

WYROK BĘDZIE WYKONANY Podania o ulaskawienie zostały odrzucone

BERN (PAP). Radio szwajcarskie doniosło wczoraj wieczorem, że wszystkie podania o łaskę przestępców, skazanych na śmierć w Norymberdze, zostały odrzucone przez Sojuszniczą Radę Kontrolną.

NORYMBERGA (PAP). Jak donosi amerykańska agencja prasowa w Niemczech, premier bawarski zakazał Papenowi i Fritschemu opuszczania Norymbergi. Papen i Fritsche mają stanąć w Norymberdze przed trybunałem denazyfikacyjnym i w

razie próby opuszczenia tego miasta zostaną aresztowani.

PARYŻ (PAP). Jak dowiaduje się korespondent berliński Agencji France Presse ze źródeł

nierządowych, Sojusznicza Rada Kontrolna odrzuciła prośbę Readera. Jak wiadomo, prosił on o rozstrzelanie zamiast dożywotniego więzienia.

W Hiszpanii handel niewolnikami

PARYŻ, (PAP). — Agencja Eber Press donosi, że władze gen. Franco sprzedały setki jeńców republikańskich przywódcom szeregów arabskich Riffie, jako niewolników. Nazwiska ich figurują na liście zaginionych. Ostatnio zbiegła grupa jeńców z niewoli i schroniła się we Francji.

Min. Mołotow na plenarnej sesji w Paryżu

Zaniechanie polityki nacisku jedyną gwarancją trwałego pokoju

PARYŻ (PAP). Na plenarnej sesji zabrał głos Mołotow, który oświadczył: nasze narody pragną dowiedzieć się, jakie wyniki dała nasza praca. Głównym naszym zadaniem jest spowodowanie, by traktat pokojowy służył rzeczywistemu interesom narodów, tęskniących za trwałym pokojem.

Analizując projekt traktatu pokojowego z Włochami min. Mołotow oświadczył, że rzeczą najważniejszą jest ustalenie dokładnej daty wycofania z Triestu wojsk obcych, nie odkładając tego do nieskończoności. Minister Mołotow krytykował zatwierdzoną przez komisję propozycję francuską w sprawie statutu Triestu, wywodząc, że jest ona sprzeczna z decyzją Wielkiej Czwórki, iż

w mieście tym ma istnieć zarządek demokratyczny. Delegacja radziecka domaga się, by konferencja postanowiła przekazać władzę wykonawczą w Triescie rządowi, wybranemu przez zgromadzenie ludowe, podczas gdy obowiązkiem gubernatora byłoby roztoczenie pieczy nad przestrzeganiem warunków statutu.

Delegacja radziecka — mówił dalej min. Mołotow — pragnie tak samo jak wszystkie inne przyczynić się do przyjaznej współpracy wszystkich krajów demokratycznych. Fałszem jest mówić, jakoby kraje słowiańskie chciały przeciwstawić się państwu anglosaskim. Gdy zresztą mówi się o rzekomej chęci państw słowiańskich do izolacji, zapomina się, że w obrębie Związku Radzieckiego istnieje 13 republik niesłowiańskich. Gdy zaś dochodzi do prób stworzenia tzw.

bloku zachodniego, widzimy ze zdumieniem, że takie państwa jak Chiny, Indie, a nawet Abisynia, są prośzone o akces jedynie w tym celu, by zwiększyć ilość głosów pewnej grupy. Oto do jakich niedorzeczności prowadzi wszelki podział na „grupę słowiańską“ i „grupę zachodnią“.

Kończąc apelem o ustalenie demokratycznego pokoju, jako rezultatu wspólnych wysiłków, radziecki minister spraw zagranicznych podkreśla, że osiągnięcie tego celu będzie możliwe pod warunkiem zaniechania polityki, polegającej na próbach narzucenia swej woli innym. Ilustracją stanowiska pewnych krajów wobec interesów Zw. Radzieckiego była — jak stwierdził minister Mołotow — przewlekła dyskusja nad bardzo umiarkowanymi zadaniami ZSRR w sprawie odszkodowań od Włoch. Sprawie tej poświęcono bowiem 32 posiedzenia i 86 godzin.

Krok naprzód w rokowaniach polsko-czeskich

PRAGA, (telefonem). — W najbliższych dniach wysłane zostaną do Warszawy eksponaty na Wystawę Czechosłowacką. Wystawa otwarta zostanie w gmachu Muzeum Narodowego.

Przypuszcza się, że otwarcia wystawy dokona czechosłowacki minister informacji.

W kołach politycznych panuje opinia, że rozmowy polsko-czeskie posunęły się naprzód.



W niedzielę, dnia 13 października 1946 r. w sali Teatru Powszechnego T. U. R. przy ul. 11 Listopada 21, odbędzie się:

Nadzwyczajna Konferencja Aktywu P.P.S. Województwa Łódzkiego

Na porządku obrad: 1) Sprawa Wyborów do Sejmu, 2) Stanowisko PPS. w chwili obecnej, 3) Sprawy organizacyjne.

W Konferencji wezmą udział z ramienia CKW. PPS. tow.: Józef Cyrankiewicz — Sekretarz Generalny PPS. i Dr. Julian Hochfeld — członek Komisji Politycznej CKW. PPS.

Początek obrad o godz. 10 rano.

Wstęp za okazaniem karty uczestnictwa i legitymacji partyjnej.
Sekretariat Wojewódzkiego Komitetu
P. P. S.

100 GŁOSOWAŃ NA PLENUM KONFERENCJI

PARYŻ (PAP). Po deklaracjach przedstawicieli poszczególnych państw, na śródowym posiedzeniu plenarnym konferencji pokojowej przystąpiono do żmudnej pracy przeprowadzenia około 100 głosowań nad poszczególnymi postanowieniami traktatu pokojowego z Włochami. W ciągu kilkunastu minut uchwalono wstęp i dwa pierwsze artykuły. Jugosławia powstrzymała się od głosowania nad wstępem zgodnie ze swą zapowiedzią, że nie podpisze traktatu, zawierającego warunki w sprawie granicy pomiędzy Jugosławią i Włochami, oparte na kompromisie pomiędzy Wielką Czwórką.

Sensacyjny proces w Warszawie

Wywrotowa działalność OP i NSZ

datująca się jeszcze z okresu przedwojennego

WARSZAWA (PAP). — W dniu wczorajszym w Warszawie na ławie oskarżonych zasiadło 11 członków nielegalnej „Organizacji Polskiej” i NSZ-tu, oskarżonych o prowadzenie wywrotowej działalności.

Jak wynika z aktu oskarżenia, historia powstania „Organizacji Polskiej” sięga jeszcze okresu przedwojennego. Organizacja ta pomyślana jako swego rodzaju centrum kierownicze, ściśle zakonstruowana miała na celu oddziaływanie w duchu faszystowskim na życie polityczne kraju poprzez wpływ na szereg związków i organizacji, pozornie nie związanych ze sobą.

„PIONY I POZIOMY”

Stosownie do uchwalonego w roku 1934 statutu „Organizacja Polska” sformowana była w t. zw. pion i poziom. Piony określały teren działania tj. grupowały członków „OP” w zależności od ich zawodów, a więc np. akademików w pionie wychowania narodowego, ekonomistów w pionie gospodarczym itp. Programowym dążeniem „OP” było, ażeby każdy z tych pionów utworzył w następstwie jawną organizację. W ten sposób np. z pionu wychowania narodowego powstały m. in. ONR i „Młodzież Wielkiej Polski”, z pionu wojskowego

wyrosły „Narodowe Siły Zbrojne” (NSZ) itd. Poziomy określały stopień wtajemniczenia, których było trzy: „S” (sekcja), „C” (Czarneckiego) i najwyższy „Z” (Zakon Narodowy).

Na czele „OP” stał „Komitet Wykonawczy” podporządkowany kolei najwyższej instancji organizacyjnej, jaką był „Komitet Polityczny”.

WSPÓŁPRACA Z NIEMCAMI
Na czele „OP” stał „Komitet Wykonawczy” podporządkowany kolei najwyższej instancji organizacyjnej, jaką był „Komitet Polityczny”.

Jak głosił akt oskarżenia „Organizacja Polska” i wojskowy jej organ „Narodowe Siły Zbrojne” prowadziły nieublaganą walkę z demokracją polską nie cofając się nawet przed współdziałaniem z Niemcami. Ostatnim etapem tych walk było przejście NSZ-owskiej „Brigady świętokrzyskiej” wraz z cofającą się armią niemiecką na tereny Niemiec, sformowane w okolicach Pragi czeskiej kursów dla skoczaków spadochronowych, którzy w następstwie, w miesiącach lutym, marcu i kwietniu 1945 r. byli drogą powietrzną, niemieckimi samolotami przerzucani na tereny wyzwolone, celem prowadzenia dywersji. W okresie po zakończeniu wojny „OP” i „NSZ” nie zaprzestały swojej dzia-

łalności, dążąc wszelkimi drogami do osiągnięcia swego celu tj. obalenia istniejącego ustroju.

EPILOG PRZED SADEM

W okresie od października 1945 r. do stycznia 1946 r. władze bezpieczeństwa w wyniku przedsięwziętej akcji ujęły szereg działaczy obu organizacji, którzy też obecnie stanęli przed sądem. Głównym oskarżonym jest Mirosław Ostromecki, kierownik pionu propagandowego, członek „Komitetu Wykonawczego” „Organizacji

Polskiej”, a równocześnie inspektor obszaru „Wschód” z ramienia NSZ-u. Dalsi oskarżeni to: Stanisław Kuchciński (komendant okręgu białostockiego) i Władysław Dryls (komendant okręgu podwarszawskiego i zastępca komendanta okręgu warszawskiego), Ludwik Gilcierski (komendant „akcji specjalnej” w Warszawie), Andrzej Tretiak (zef wydziału w komendzie okręgu warszawskiego NSZ), Jan Sedek, Władysław Kuczyński, Eugeniusz Gębski, Maria Kobierzycka i Zofia Szmochowa.

W palestyńskim kotle

Podminowane drogi

paraliżują całkowicie życie kraju

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Jerozolimy, że główna kwatery policji palestyńskiej zarządziła w całym kraju ostre pogotowie na skutek otrzymanych raportów, że wszystkie drogi, prowadzące do Jerozolimy są podminowane. Ogłoszone przez radio ostrzeżenie dla ludności, wzywające pieszych i kierowców pojazdów mechanicznych w całym kraju do zachowania jak największej ostrożności do chwili oczyszczenia dróg. Znalezione 5 min na drodze, która prowadzi do rezydencji wysokiego komisarza Palestyny, generała sir Allana Conninghama. Terrorysty usiłowali wysadzić w powietrze brytyjski pociąg wojskowy w pobliżu Senyamina pomiędzy Haifa i Tel-Awivem.

Udało się jednak na czas zapobiec zamachowi.

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Jerozolimy, że wojskowy samochód brytyjski narzeczony na minę, położoną na drodze przez terrorystów żydowskich. 3 wojskowych brytyjskich zostało zabitych, a 2 odniosło ciężkie rany. W środę rano angielskie władze bezpieczeństwa otoczyły kor-

donem dzielnicę Givath Szaul, gdzie dokonano zamachu i przeprowadzili ścisłą rewizję w wielu domach. Znalezione około 15 kilogramów środków wybuchowych, karabin maszynowy, 4 rewolwery, pewną ilość amunicji oraz dokładne plany kilku angielskich posterunków policyjnych. Aresztowano 3 osoby. W 4 okręgach Palestyny wprowadzono godzinę policyjną.

Szofer ambasady angielskiej

aresztowany przez władze bezpieczeństwa

WARSZAWA (PAP). Niektóre zagraniczne agencje prasowe podały ostatnio wiadomość o aresztowaniu jednego z pracowników ambasady brytyjskiej w Warszawie. Dla uniknięcia nieporozumień w tej sprawie upoważnieni jesteśmy do stwierdzenia, że aresztowany jest obywatelem polskim, nazywa się Wirgiliusz Wandalin i był od dłuższego czasu poszukiwany przez władze bezpie-

czeństwa jako bandyta, który dokonał wielu napadów z bronią w ręku. Wandalinowi udało się pod zmienionym nazwiskiem wkraść w zaufanie ambasady brytyjskiej, gdzie otrzymał posadę szofera. W chwili aresztowania Wandalin schronił się na teren ambasady brytyjskiej, jednakże na prośbę władz bezpieczeństwa został wydany przez ambasadę bez żadnych trudności.

Rozruchy w Rzymie

Walki uliczne z policją

RZYM, (PAP). — Karabinierzy włoscy, strzelający z okien siedziby rządu w pałacu Viminale, samochody pancerne i policja konna, uzbrojona w szable i pałki gumowe, starli się w środę z 5-tysięcznym tłumem robotników, demonstrujących przeciwko grożącemu im zwolnieniu z pracy. Co najmniej 20 policjantów i demonstrantów odniosło rany. Szarża policji konnej z obnażonymi szablami, warkot karabinów maszynowych i jęki rannych stworzyły nastrój prawdziwej bitwy. Pewien amerykański fotograf prasowy został pobity przez policję, gdy usiłował nakręcić film, przedstawiający przebieg zajścia.

Jeden z naocznych świadków opowiada, że demonstranci rozbroi-

li kilku policjantów, a gdy zaczęła się strzelanina, odpowiedzieli również ogniem. Ogłoszony później komunikat urzędowy, donosił, że demonstrantów rozproszono i przywrócono porządek. We wtorek przedstawiciele robotników byli na audyencji u socjalistycznego ministra bez teki Nenni, który wysuchał ich żądań. Pa audyencji tej nie wydano jednak żadnego oficjalnego komunikatu.

Nota profesyjna Polscy

wręczona ambasadorowi U.S.A. w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył dziennikarzom, że ambasadorowi Stanów Zjednoczonych p. Bliss Lane wręczona została nota protestacyjna w sprawie zachowania się amerykańskiej policji wojskowej w Bawarii w stosunku do p. R. P. w Brnie min. Jerzego Putramenta. Samochód min. Putramenta, znajdującego się w podróży służbowej, został zatrzymany przez wojskową policję amerykańską, chociaż posiadał znak „C. D.” (Korpus Dyplomatyczny). Pomimo przedstawienia przez min. Putramenta od-

powiednich dokumentów, wystawionych przez wojskowe władze amerykańskie i wbrew przywilejom dyplomatycznym zarówno poseł polski, jak i jego żona zostali

potraktowani przez policję amerykańską z daleko idącą brutalnością. Nota domaga się zadośćuczynienia i ukarania winnych.

W listopadowych wyborach

Jugosławia utworzy prawnie ustrój federacyjny

BELGRAD (PAP). Konstytucja Jugosławii przewiduje odbycie na terenie całego kraju wyborów do rad narodowych poszczególnych

republik. Obecnie rozpoczęła się kampania wyborcza w poszczególnych republikach.

„Narodna Skupszczyzna” republiki serbskiej wyznaczyła wybory na dzień 10 listopada br. Komisja przygotowawcza rozpięła już plan wyborów. Wybory do konstytuanty w Chorwacji mają się odbyć również 10 listopada, a do konstytuanty Słowenii 27 października br. Wybory do parlamentu Macedonii odbyły się 23 września.

Jak wiadomo, głosowało 94 proc. wyborców. Wybory w Czarnogórze odbędą się 3 listopada.

Republiki wchodzące w skład Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, po raz pierwszy w historii doczekały się wyborów do swoich parlamentów, które mają opracować poszczególne konstytucje.

Wybory te oznaczają utworzenie nowego, federalnego ustroju Jugosławii.

Wniosek spółdzielców

oddania źródeł naftowych pod kontrolę ONZ

BERNO, (PAP). — W rezolucji przedstawionej przez amerykańską ligę spółdzielczą obradującemu w Zurychu kongresowi międzynarodowych związków spółdzielczych, wysunięto wniosek, aby źródła nafty na Środkowym Wschodzie zostały oddane pod kontrolę Narodów Zjednoczonych. Rezolucja stwierdza, że „równy dostęp do źródeł nafty, jak to przewiduje

Deklaracja Atlantycka, należy uważać za niezbędny warunek odbudowy gospodarczej świata i utrzymania pokoju”. Sprawę tę poruszył przewodniczący związku spółdzielni spożywczych w Kansas City, Howard Bowden. Wysunął on również wniosek utworzenia międzynarodowej spółdzielni naftowej z kapitałem 15 milionów dolarów.

„Nie winię narodu” że traci cierpliwość, gdyż

polityka Anglii opiera się na sile

Nowe oświadczenie w sprawach anglo-egipskich

MOSKWA, (PAP) Agencja TASS donosi z Kairu, że b. wice-premier rządu egipskiego Said Pasa złożył przedstawicielom prasy m. in.: „powinniśmy zwrócić się o oświadczenie w którym powiedział do 5 wielkich mocarstw, nie zaś tylko do Anglii by zapewniły one nam wykonanie postanowień statutu ONZ, dopóki Rada Bezpieczeń-

stwa nie może zająć się tą sprawą. Jesteśmy gotowi przekazać sprawę egipską do rozpatrzenia ONZ, by poleciała ona Radzie Bezpieczeństwa zażądać od Anglii natychmiastowego wycofania wojsk z Egiptu”. Omawiając toczące się rokowania anglo-egipskie oświadczył on, „rokowania przeciągają się podczas gdy prawa Egiptu są zu-

pełnie jasne. Nowe propozycje angielskie są znacznie gorsze od poprzednich. Działanie brzmii oświadczenie Anglików, że dali oni Egipcjowi wszystko. Polityka Anglii opiera się na sile. Nie winię narodu za to, że traci on cierpliwość i znajduje się w stanie silnego zdenerwowania”.

Walka z drożyzną

Winni spekulacji pociągnięci będą do odpowiedzialności

WARSZAWA (PAP). Zaobserwowana ostatnio zwyżka cen na artykuły pierwszej potrzeby, całkowicie, z gospodarczego punktu widzenia, nieuzasadniona skłoniła biuro wykonawcze Komisji Specjalnej do wydania podległym delegaturom wojewódz-

kim odpowiednich zleceń w myśli których zostaną bezwzględnie przedsięwzięte energiczne środki, celem ukrócenia spekulacji i pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności karnej.

Grand Prix

dla najlepszego filmu

WARSZAWA, (SAP). — Film krótkometrażowy, nakręcony przez państwowe przedsiębiorstwo „Film Polski” p. t. „Wieliczka”, uzyskał na konkursie filmów naukowych w Cane nagrodę Grand Prix.

W konkursie filmowym brało udział 19 państw.

BERLIN, (PAP). — Podano do wiadomości, że niemieccy przestępcy wojenni skazani przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymberdze na kary więzienia, będą prawdopodobnie umieszczeni w więzieniu w Spandau, położonym w brytyjskim odcinku Berlina.

Nowa seria

wyroków

BERLIN, (PAP). — Z Herford donoszą, że pośród 16 niemieckich przestępców wojennych, których egzekucja odbyła się we wtorek w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, znajdował się komendant i 10 funkcjonariuszy obozu koncentracyjnego w Neuengamme. Stracono również dwóch niemieckich zbrodniarzy, którzy stali na czele ochrony dla dzieci robotników deportowanych z Polski i Zw. Radzieckiego. W ochronie tej na 100 dzieci umarło w ciągu 8 miesięcy 90. Straceni zostali ponadto 3 Niemcy, którzy brali udział w zabijaniu jeńców wojennych w różnych obozach. Na 90 tysięcy jeńców wojennych, którzy przeszli przez obóz Neuengamme, 3 tysiące zginęło śmiercią gwałtowną, a 37 tysięcy zmarło z niewyjaśnionych przyczyn.

*Dla innych wady i grzechy są przejściowymi chorobami,
a dla nas — śmiertelnościami ciosami*

Polska czy klasowa racja stanu

Nie ma w całej Europie narodu bardziej skłóconego niż Polacy. Ale nie ma jednocześnie narodu, który by w czasie drugiej wojny bardziej przeczekał swoje szeregi w twardej i nierównej walce. Te dwie bezsporne, znane powszechnie prawdy są dziś jedynymi w swojej dominiującej wymowie, które muszą wyznaczać kierunek polskiej racji stanu. Walka o nowy kształt ustrojowy Polski, w dużej mierze — wrogie, obce wpływy dokonały tego, że dziś za dobrych Polaków uważają się nie tylko ci, którym wypadło łamać pierwsze opory i zaczynać pracę w kraju i ci, którzy przysięgą po uprzednim wahaniu się i przetargach, ale jednocześnie deklamują o tym ci, którzy do tychczas jeszcze nie złożyli broni, ponieważ wierzą w potrzebę prowadzenia walki — i ci, którzy są niepożadanymi gośćmi odległych od nas krajów.

To zestawienie jest krzywdzące dla dużej części Polaków: niech nam wybaczają wspaniałomyślnie ten nietakt. Ale to owe dwie tragiczne prawdy każą dziś patrzeć sobie w oczy bez wstępu na poglądy, szukać choćby na krańcach świata jedynego jeszcze Polaka zagonionego tam losami wojny. Tragiczne określenie: — „najbardziej wykrawawiony i... poważniony naród“ — każą ustalać jakiś wspólny dla wszystkich mianownik, jakąś zasadę, którą zaczęła obowiązywać bez względu na okoliczności i cele działania. Cóż nią może być, jeżeli nie polska racja stanu, która by ceniła każdą kroplę krwi niepotrzebnie przelaną i każdy metr muru odbudowującej się stolicy.

Po roku 1848 śpiewano w Polsce: „Wszystko nam wzięłeś, co wzięć mogłeś, Panie“. Słowa tej pieśni są wyrazem jeszcze jednego rozczarowania, jakie nam wypadło przeżyć w okresie „wiosny ludów“. Jej pesymistyczne brzmienie jest jednocześnie wyrazem żalu do tych historycznych okoliczności, które wyznaczyły Polsce najgorsze położenie geopolityczne w świecie.

Olgiard Górka tak pisze na ten temat: „Dla innych wady i grzechy są dzięki sytuacji geopolitycznej tylko przejściowymi chorobami, dla nas stają się śmiertelnościami ciosami. Wystarczy z ostatnich przykładów przypomnieć chociażby fakt, że

gdybyśmy byli pozwolili sobie na dwuletnie mordowanie się, tak jak niedawno temu Hiszpanie, to zniknęlibyśmy z karty Europy, nawet bez wojny światowej“.

A tymczasem... Miałem ostatnio możliwość przeczytać większą ilość gazet wydawanych przez emigrantów polskich we Włoszech i Anglii, wrogo nastawionych do polityki Rządu Jedności Narodowej. To uczucie, jakie ogarnia czytelnika, kiedy próbuje zsumować opinie zawarte w tych pismach w jakąś określoną całość — trudno nazwać inaczej, jak tylko wielkim smutkiem.

Heż zaciętrzewienia i pogardy dla kraju i tych ludzi, którzy z wiara najlepszą, według swoich przekonań stanęli, — często niedojadając — przy warsztacie pracy. Jaka nieodpowiedzialność w wypowiedzaniu opinii i ferowaniu wyroków. Jakiż zupełnie brak zrozumienia tych tragicznych prawd o największym wykrawawieniu i skłóceniu. Polska racja stanu zastąpiła na została u nich jedynie obłąkańcza myśl o odwecie, jakąś

drugą Hiszpanią. Niektórzy przywódcy i ci, którzy redagują te gazety, powrót do kraju wyobrażają sobie jako noc długich noży, od których muszą zginąć wszyscy zdrajcy Ojczyzny. To nie, że ci zdrajcy to kilka milionów Polaków. Polska racja stanu to partyzantki strzelające zza węgla, nowe zniszczenia i rzeź narodu.

Zbyt długo naród polski żył w niewoli, aby niepodległość kraju nie była dla niego najdroższym pragnieniem. Nasza historia na przestrzeni półtora wieku to ciągła myśl o sposobach walki o tę niepodległość lub troska o jej utrzymanie. Z doświadczeń tego okresu nie trudno jest jednak odnaleźć nurt walki klasowej o przywileje majątkowe i — co jest również bardzo ważne — dążność pewnych mocarstw do wprzagnięcia polskich interesów w ich imperialistyczne cele.

Jakkółwiek sytuacja w całej Europie, a więc i w Polsce nie jest jeszcze całkowicie normalna i dotychczas ciąży jeszcze nad nią i nad nami spory międzynarodowe, spory wynikłe z

przebiegu wojny — dość jasno rysuje się już obraz przyszłości. Nie ma ani jednej partii, czy stronnictwa politycznego w Polsce, które by nie głosiło hasła niepodległości i suwerenności kraju. I dlatego nie ma u nas zagadnienia: czy będzie Polska niepodległa, bo za tę sprawę wszyscy gotowi są położyć głowy, ale jest ostre zagadnienie — jaka ta Polska będzie. Oto właściwy sens walki, która wrogom naszych przemian ustrojowych każe strzelać i podsuwać im wizję nocy świętego Bartłomieja.

I dlatego t. zw. prasa emigracyjna, choć pragnie na ogół ukryć swoje reakcyjne pod względem ustrojowym oblicze, zawoalować je troską o niepodległość kraju — każdy przejaw reformatorski traktuje jako coś obcego i wrogiego. To co było pragnieniem robotnika i chłopca, co ma usamodzielniać te dwie klasy społeczne, napotyka na furiackie wprost ataki. Polska racja stanu przekształcona została przez nich w klasową rację stanu.

ANTONI POKORSKI.

NASZ felieton

Zaprawa Churchilla

Churchill jest ostatnio w doskonałej formie. Boi się więc, aby przez brak treningu, nie zaprzepścić swoich doskonałych możliwości oratorskich, którymi ostatnio zadziwiał świat. Postanowił wobec tego od czasu do czasu uszczęśliwiać swoimi mowami także własnych rodaków. Ścisłej mówiąc, konserwatyści angielskich, którym przewodzi od dawna. W tym celu „popętnił“ ostatnio jeszcze jedną mowę. Tym razem w Blackpool, na konferencji brytyjskiej partii konserwatywnej. Rozpoczął krucjatę przeciwko socjalizmowi, w szczególności zapowiedział, że przypuści teraz frontalny atak na rząd Partii Pracy. Wolno mu to robić. Zresztą próbował tego już nieraz.

Argumentację swoją w walce z rządem angielskim rozpoczął od kłamstwa. Od kłamstwa, które jest rażące i widoczne. Powiedział mianowicie, że rząd nie ma za sobą większości społeczeństwa, ponieważ sympatię jego są po stronie konserwatyistów. Cały świat wie tymczasem, że rząd ten doszedł do władzy po wyborach, które przyniosły CHURCHILLOWI I JEGO PARTII SROMOTNĄ KŁĘSKĘ. Nie słyszeliśmy nigdy o tym nawet z ust samego wodza konserwatyistów, aby sfalszowano w Anglii ostatnie wybory. Wszystko było w porządku. Churchill pragnął nawet zdyskontować zwycięstwo nad faszysmem dla swojej partii, ale zimni i wypracowani Anglicy byli innego zdania. Postali go na emeryturę. Zrozumieć, że ze zwycięstwem nad faszysmem trzeba wyciągnąć jakies wnioski i WYCIĄGNĘLI JE, ODDAJĄC GŁOSY NA PRZEDSTAWICIELI POSTĘPU.

W piornowaniu na rząd brytyjski zarzucił mu niewłaściwą politykę w stosunku do Indii, którym zdaniem Churchilla nie pozostało nic innego jak oderwać się od korony brytyjskiej, broniącej je od wstrząsów międzynarodowych i inwazji zagranicznej. W ten sposób Anglia pozabawia się potężnego i wspaniałego imperium — mówią wódz torysów, które utworzono w Indiach kosztem 200-letniego wysiłku i poświęcenia. Nie powiedział tylko, czyje poświęcenia. Zdaje się poświęcenia Hindułów — których pozabiano najelementarniejszych praw do życia i wolności. To hinduskie dzieci puchną do dzisiaj z głodu, a ojcowie ich traktowani są jak niewolnicy najgorszego gatunku. Churchill zapowiedział również, że partia konserwatywna ma zamiar utworzyć „zbiórki ośrodek ludzi wszystkich partii, którzy sprzeciwiają się socjalistycznej teorii i zlemu kierownictwa“. Na nasz język przetłumaczywszy, przypomina to formę bezpartyjnego bloku, złożonego z partyjników, dążącego do sanowania stosunków na sposób faszystowski.

Poza tym nie może Churchill wybaczyć socjalistom angielskim tego, że kiedy po raz pierwszy zebrał się po wyborach parlament angielski, uszyszcy oni wstąpił ze swych miejsc i na znak odniesionego triumfu odśpiewali Czerwony Sztandar. Zapowiada on przebijając wrokiem miły i tajemnicę przyszłości, że to się już więcej nie powtórzy, a na sali parlamentu rozbrzmiewać będzie pieśń o „krajach nadziei i chwały“, która gromadzi trzeźwo myślących ludzi, dążących do zbawienia angielskiej ojczyzny.

Prawdopodobnie do kategorii trzeźwo myślących zalicza on tylko fabrykantów, właścicieli kopalni i hut, bankierów, twórców karteli, kamieniczników i bogatych ziemian i ci napewno jego zdaniem zechcą zbawić Anglię. Ale takich zbawicieli znamy już od dawna. Zbawiali oni także i nasz kraj a po tym zbawiali szeregi innych. Widzimy właśnie jak zbawili Niemcy, Włochy, jak zbawiają jeszcze ciągle Hiszpanię.

Czerwony Sztandar nie daje spać śródziemnemu przedstawicielowi międzynarodowego kapitału. Ta pieśń wywołuje u niego strach i bojaźń. Nie dziwnego. Ale rozbrzmiewać o na będzie napewno. I to nie tylko w parlamencie angielskim. Rozbrzmiewać będzie coraz mocniej, coraz żywiej i powszechniej. Zbudzi ona jeszcze nie raz przywódcę brytyjskiej konserwy z jego słodkich snów o potęgę pieniądza i złota.

WIK.

Indie wysuwają hasło przyłączenia posiadłości indyjskich Francji i Portugalii

LONDYN, (PAP). — Jak donosi agencja Reutersa z Benaresu, Sampurnanand, wybitny poseł kongresowy i minister oświaty w prowincji Benares, zaapelował do Pandita Nehru, by nawiązał on jak najrychlej kontakt z rządami Francji i Portugalii w sprawie przyłączenia posiadłości indyjskich tych państw do Indii. Przypominając fakt aresztowania przez władze portugalskie działacza socjalistycznego i posta do kongresu dr. Ran Manchar Lomja, Sampurnanand stwierdza, że nie można dać wiary ani na chwilę twierdzeniom rządu portugalskiego, że kieruje się on w swych działaniach interesem ludności. Gdyby wobec rządu portugalskiego zawiody inne argumenty — oświadczył Sampurnanand — trzeba będzie wziąć pod uwagę wywarcie presji gospodarczej.

BOMBAJ (SAP). W tygodniku „Hartian“ Gandhi pisze: w swoim co tygodniowym artykule, że bez wahania poparłby żądania Lig. Muzułmańskiej, by Pakistan stał się oddzielnym, muzułmańskim państwem w Indiach, gdyby mógł się przekonać o słuszności praw Pakistanu, lub

gdyby wierzył, że będzie to dobre dla Islamu.

Ghandi jest stanowczo przekonany, że żądania Lig. Muzułmańskiej

nie są słuszne. Ci, którzy żądają podziału Indii, na wojujące ze sobą grupy, są wrogami zarówno Indii, jak Islamu.

Fałszywi Anglicy Szeroko zakrojona afera w Niemczech

HAMBURG, (ZAP). — Wykryta niedawno afera oszukańcza, w której okazało się, że Niemcy zaopatrywali żołnierzy angielskich w fałszywe dokumenty urlopowe, nabiera jeszcze innego posmaku. Okazuje się, że ta sama centrala fałszerska sprzedawała Niemcom dokumenty, na podstawie których

Niemcy ci, wyjeżdżali jako Anglicy do Anglii. O doskonałości podrobienia tych dokumentów świadczy fakt, że jeden z angielskich oficerów, chcąc się przekonać o ich wartości, pojechał zaopatrzony w nie do Anglii. Nikt po drodze go ani zatrzymał, ani podejrzewał o fałszywe papiery.

W pociągach sanitarnych wyjeżdżają Niemcy z Dolnego Śląska

W Jaworze na Dolnym Śląsku uruchomiony został w dniu 6 października r.b. nowy punkt zbiorczy dla repatriantów niemieckich z całego powiatu. Pierwszy transport Niemców w liczbie około 1.600 osób wyjechał w dniu otwarcia punktu. W dniu 8 października wyjeżdża ze Środy na Śląsku Dolnym pierwszy po przerwie transport Niemców. Obydwa powiaty zostały niemal w całości oczyszczone z elementu niemieckiego.

W dniu 20 września wyjechał z Kłodzka w województwie wrocławskim specjalny pociąg sanitarny do brytyjskiej strefy okupacyjnej. Pociągiem tym wyje-

chano do Niemiec 228 chorych Niemców, w tym 62 mężczyźni, 138 kobiet i 28 dzieci. Chorych Niemców zwieziono samochodami sanitarnymi ze szpitali i sanatoriów z terenu powiatu na dworzec kolejowy, gdzie została przeprowadzona kontrola bagażu. Chorych ułokowano natychmiast w wagonach. Przed wyjazdem otrzymali oni obiad i kolacje, ponadto transport otrzymał suchy prowiant obliczony na 5 dni dla 700 osób. Dla zapewnienia chorym należytej opieki lekarskiej na punkcie zbiorczym urzędowało dwóch lekarzy, jeden medyk i cztery sanitariuszki.

Znacząca polityka...

BELGRAD, (PAP). — W pobliżu Gorycji kilkunastu faszystów napadło na grupę młodzieży antyfaszystowskiej. Przybyła na miejsce policja wylegitymowała napadniętych, pozostawiając faszystów w spokoju. Ośmieleni tym faszysty

napadli w Gorycji na siedzibę słoweńsko-włoskiej unii antyfaszystowskiej i spalili całe archiwum wydziału społecznego. Mimo, że na zwiska napastników są dobrze znane policji, dotychczas ani jeden z nich nie został aresztowany.

Matce pękło serce

w przewidywaniu śmierci syna

HAGA, (SAP). — W wypadku samolotowym, jaki wydarzył się w poniedziałek w Apeldoorn, liczba ofiar wynosi 19 do dorosłych i dzieci.

Jeśli dodać do tego pilota i

Egipcjscy socjaliści mają inne kłopoty

KAIR, (SAP). — W Egipcie powstała Partia Socjalistyczna pod nazwą Robotnicza Partia Egipska. Przewodniczącym został minister skarbu Abdel Rahman el Bialy Bey.

Program partii to: realizowanie niepodległości kraju, walka z nędzą, chorobami, analfabetyz-

matkę, która zmarła wskutek udaru serca, widząc, jak samolot spada na szkołę, w której był jej syn, to liczba zabitych wynosi 21 osób.

mem, i równość praw dla mężczyzn i kobiet w sprawach politycznych i społecznych.

Socjalizm egipski nie jest podobny do socjalizmu Europy czy Ameryki, bo musi przystosować się do warunków egipskich i opiera się na religii muzułmańskiej.

Nieuzasadniona zwyżka cen stanowi poważne niebezpieczeństwo dla gospodarki narodowej

Zgodnie z planem gospodarczym kraj nasz w ciągu najbliższych lat ma znaleźć się na drodze w kierunku przemysłowo-rolniczym. Są to nie tylko zamierzenia rządu, będzie wymagała tego i struktura ekonomiczna naszego państwa.

Kraje, posiadające naturalne bogactwa mineralne, oraz dostatecznie urządzone fabryki, huty, a dzięki temu duże możliwości eksportowe, konsumpcyjne, mogą powiększyć dochód narodowy oraz ustalić odpowiedni procent z udziału tego dochodu na rzecz świata pracy. Kraje rolnicze są na ogół uboższe, wywóz artykułów żywnościowych jest mało opłacalny, chyba, że tak jak w Danii zostanie wysoko rozwinięty przemysł hodowlano-przetwórczy. Ludność rolnicza zależna od wydajności gleby i nasycenia ziemią nawozami sztucznymi, nieurodzaju, gradobicia, dużej konkurencji na rynkach światowych, może tylko w okresie ogólnej spekulacji spowodowanej brakiem artykułów żywnościowych uzyskać lepsze korzyści ze swych pól. Obecnie w dobie powojennego zniszczenia jesteśmy świadkami takiego pasorzytnictwa społecznego.

Polska znajduje się na przelomie między dobrobytem a ubóstwem. Zniszczeni huraganem wojny, planujemy, jakie drogi dadzą najlepsze rezultaty i wyjście z ciężkiej opresji gospodarczej. Przemysł podźwignięty i utrzymany pionierskim wysiłkiem warstwy pracującej boryka się z powodu braku surowców, chemikali, urządzeń technicznych i pomocniczych oraz liczy na odprężenie międzynarodowe i kredyty towarowe niezbędne dla ciągłości produkcji. Wszelkie trudy i najbardziej heroiczne nastawienie świata pracy nie pomogą, jeżeli na wszystkich odcinkach życia gospodarczego nie nastąpi reorganizacja w zakresie oszczędności zarówno maksymalnego wyzyskiwania surowca, odpadków, oraz zastąpienia chwilowo namiastkami brakujących artykułów. We wszystkich przejawach produkcji, a więc kalkulacji, składowaniu, rozdzielnictwie, transporcie należy przeprowadzić walkę z marnotrawstwem i zaniedbaniami.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż ludzie stojący na kierowniczych stanowiskach w przemyśle nie dają

niejednokrotnie gwarancji fachowego przygotowania, etycznej wartości i umiejętności porozumiewania się z czynnikiem społecznym. Robotnicy nie mogą stać się tylko automatycznymi robotami i popędzaną trzodą do wzmoczenia wydajności i odrabiania normy, ale trzeba im dać minimum egzystencji, a więc korzyści materialne i moralne płynące z energii zwiększonej wydajności. Czynniki te również nie mogą wyrastać ponad głowę pracowników, ani odwrotnie, lecz musi istnieć społeczne podejście i współpraca na wszystkich szczeblach naszej gospodarki. Przeprowadzona polityka oszczędnościowa da nam wówczas odpowiednie rezultaty, jeżeli będzie powiązana z właściwą organizacją oraz umiejętnym wyzyskiwaniem zarówno urządzeń, surowca jak i siły ludzkiej. Wówczas dopiero państwo i społeczeństwo wyciągnie odpowiednie korzyści, nastąpi regulacja cen rynkowych, a wszelkie braki i niedomagania w naszej produkcji zostaną usunięte.

Wydaje się zjawiskiem anormalnym, ażeby w okresie tuż po zniwach, ceny podstawowych artykułów żywnościowych miały tendencję zwyżkową. Działo tu nie tylko brak dowozu, spowodowany robotami rolnymi, lecz w dużej mierze zwyczajna spekulacja i dążenia pewnych czynników politycznego rozkładu i reakcji, szukającej w nadchodzących wyborach okazji do rozgrywki. Jesteśmy krajem o dużych zasobach rolniczych i powinniśmy posiadać nadmiar produktów żywnościowych — a więc pełne możliwości do nasycenia rynku artykułami pierwszej potrzeby. Ponieważ spekulacja towarami przemysłowymi i żywnościowymi jest sztucznie podsycana przez

sektor prywatny, będzie musiało społeczeństwo, a — szczególnie klasa pracująca — przeprowadzić walkę z objawami lichwiarstwa. Nie możemy bowiem dopuścić do tego, żeby Związki Zawodowe znalazły się wobec pracujących w trudnej sytuacji "rozładowania niezadowolonych", skoro nie ma żadnych podstaw do zwyżki cen, a tylko w sposób podstępny działają elementy lichwiarskie dążące do zniszczenia konsumenta i podważenia siły państwa demokratycznego. Jeżeli nie dokonamy wspólnego wysiłku całego społeczeństwa, to najsmiertelniejsze

nie do normalizacji i stabilizacji stosunków gospodarczych — przyzwolenia z Polski kraju przemysłowego, obojętne mogą stać się problematyczne i niebezpieczne dla rozwoju i potęgi naszego państwa. Możemy równocześnie stracić zdolność do konkurencji na terenach międzynarodowych, spadnie do stanu anormalnego zdolność konsumcyjna szerokiej mas ludowych i w ten sposób dążenia demokracji społecznej do polepszenia bytu warstwy pracującej zostaną na długi czas zaprzepaszczone.

Albin Rzycki-Kępa.

Z życia OMTUR

Sekcja naukowa przy Kole OMTUR dziel. Julianów zawiadamia, że w ramach odczytów popularnonaukowych zorganizowanych staraniem ZNMS-u, w czwartek, dnia 10 października o godz. 20, zostanie wygłoszony odczyt p. t. „Istota życia”, na który zapraszamy członków i sympatyków naszej organizacji.

KOMUNIKAT

Wojewódzki Komitet Organizacyjny II-go Etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy zawiadamia, wszystkie firmy biorące udział w Wyścigu Pracy, że termin nadsyłania ankiet sprawozdawczych i klasyfikacyjnych upływa z dniem 12 bm. Uprasza się Komitet Fabryczny Wyścigu Pracy o nielekceważenie sprawy i nadsyłanie ankiet do ostatecznej klasyfikacji.

Termin musi być utrzymany ze względu na konieczność przygotowania nagród dla zwycięzców.

II KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

W piątek, dnia 11 października br. o godz. 19.45 (punktualnie), w sali kina „Bałtyk” (Narutowicza 20), odbędzie się II-gi Koncert Symfoniczny Filharmonii Łódzkiej. Jako dyrygent, wystąpi Witold Kałka-Rowicki, niezwykle uzdolniony kierownik orkiestry symfonicznej Rozgłośni PR w Katowicach.

Solista wieczoru będzie znany skrzypek Władysław Wochniak, który wykona z tow. orkiestry koncert g-moll Bruch'a.

W programie m. in. pełna pozycja symfonia Brahms'a i „Le Roi d'Ys” Lalo.

Konfident niemiecki udawał repatrianta na Opolszczyźnie

KATOWICE. — W miejscowości Lysowice aresztowano byłego konfidenta niemieckiego Mikołaja Tyszkiewicza. Tyszkiewicz już przed wojną skazany był na 13 lat więzienia za działalność antypaństwową i za bójstwo. Podczas okupacji przebywał w Aleksandrowie w woj.

wolyskim, gdzie wysługując się Niemcom, spowodował przez swe donosy śmierć kilkuset Polaków. Brał również udział w napadach band ukraińskich. Wraz z cofającymi się wojskami niemieckimi przybył na Opolszczyznę, gdzie osiedlił się jako repatriant.

Wzrosł chorób wenerycznych o 300 i 700 proc. w porównaniu z rokiem 1939

Przeprowadzona przez Izbę Lekarską w Katowicach ankieta wśród lekarzy wenerologów wykazała, że w porównaniu z okresem przedwojennym ilość wypadków rzeżączki wzrosła o 300 proc., a kily o około 700 proc. Stwierdzono przy tym, że ilość wypadków kily powiększa się z dnia na dzień.

W związku z tym postanowiono wzmocnić akcję zwalczania chorób wenerycznych na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego. W Miechowie (pow.

Bytom) utworzono przy powiatowym szpitalu zakaźnym specjalny oddział dla kobiet i dzieci do lat 12. Jednocześnie w So-

snowen Duński Czerwony Krzyż uruchamia w najbliższym czasie przychodnię przeciwweneryczną.

Zbrodnia w pociągu zamordowano trzech repatriantów

KATOWICE. — Straszliwej zbrodni dokonano w pociągu wiozącym repatriantów z Bugu.

Na stacji Strzegów zauważono, że z jednego z wagonów usiłuje wyskoczyć koń. Przybyli na miejsce kolejarze stwierdzi-

li, że także inne zwierzęta w tym wagonie są przerażone i sploszone. Przy bliższym zbadaniu sprawy okazało się, że jadący tym wagonem repatrianci Józef Ilków z Borysławia i jego żona Stanisława leżą na podłodze, zamordowani strzałami z broni automatycznej. Znajdujące się na liście przewozowym — jako trzeci pasażer tego wagonu — dziecko zniknęło bez śladu. Znaleziono tylko części jego ubrania.

Istnieje pewność, że zbrodni dokonano w celach rabunkowych. Co do dziecka, to zostało ono najprawdopodobniej wyrzucone przez mordercę z biegnącego pociągu.

KSAWERY PRUSZYŃSKI

Droga wodna przez Narwik

IV NAKŁAD

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

W I E D Z A

Wodna komunikacja połączy porty z zapleczem

GDĄŃSK. Dyrekcja dróg wodnych w Gdańsku przeprowadza obecnie szereg robót, mających na celu połączenie portów polskich drogami wodnymi ze wszystkimi województwami w kraju.

Obecnie trwają prace budowlane na rzece Nogat, na kanale Warmińskim i kanałach mazurskich. W Pieniewiu, Elblągu i Łucznanach odbywa się remont budynków stoczni.

Poza tym Dyrekcja dróg wodnych przeprowadza na Wiśle prace regulacyjne pod Włocławkiem, Chełmem, Tczewem i Łożyskami oraz pogłębiarskie w Chełmie i Toruniu. Usunięto zburzone mosty na rzece

Nogat i jeziorach mazurskich oraz wydobyto z wody 23 statki. Z poprzednio wydobytych statków już 27 oddanych zostało do użytku.

16)

HEINZ POL

A. O.

Z działalności V-jej kolumny

Henlein nie był jedynym „wodem Niemców za granicą”, gorąco popieranym przez panów ze Sztutgartu. Wkrótce po zawieszeniu broni i założonym końcu 3-iej Rzeszy Amerykanie aresztowali w Monachium Niemca, którego oddawna poszukiwały władze amerykańskie. Był to jeden z najgorliwszych agentów VDA i D. A. I. w Stanach, nazywał się Carl Nicolai. Miejscem jego działania był Nowy Jork, gdzie starał się wzmocnić wpływy niemieckie za pomocą wszelkich środków i wielu agentów. Organizował i szkolił młodzież podług wzorów S. A. Szpiclował, denuncjował, intrygował, uprawiał szpiegostwo, udając Amerykanina.

Na krótko przed wojną został odwołany do Niemiec, aby tam służyć informacjami i rezultatami swej długoletniej szpiegowskiej działalności w Stanach.

W więzieniu utrzymywał, że był spokojnym przemysłowcem i przedstawicielem firm amerykańskich. Z oburzeniem odrzucał podejrzenie, jakoby go cokolwiek łączyło z hitleryzmem...

ROZDZIAŁ III

Wszystkie organizacje, o których była mowa w poprzednich rozdziałach, wszystkie owe związki, stowarzyszenia, instytuty były zaledwie częścią olbrzymiego aparatu hitlerowskiego, celem mobilizacji wszystkich Niemców zagranicą i utworzenia V-jej Kolumny. Trzonem aparatu była specjalna zagraniczna organizacja partii hitlerowskiej wspomnianą już A. O., której podlegały wszystkie inne zagraniczne organizacje.

Oto historia tej organizacji:

Po wielkim zwycięstwie wyborczym we wrześniu 1936 roku, które dały „nazistom” 107 mandatów do Reichstagu i podwójnie wzmocniły znaczenie partii hitlerowskiej w Rzeszy, dwaj młodzi członkowie partii założyli w Hamburgu placówkę, która wzięła sobie za zadanie wejść w organizacyjny kontakt z Niemcami zagranicą.

Jednym z twórców tej placówki, której zakres działania był początkowo bardzo skromny, był Ernest Wilhelm Bohle. Urodził się w Anglii, wychował w Kapstadtzie, w Afryce Południowej. Był to młodziświec bez skrupułów, bardzo zdolny i niezwykle ambitny. Bardzo szybko przekroczył stopnie kariery i już w 1933 r. został kierownikiem A. O., a w parę lat później sekretarzem stanu i nieograniczonym dyktatorem setek tysięcy Reichsdeutscheów, żyjących zagranicą. Tym sposobem panował również nad mniejszościami narodowymi, mówiącymi po niemiecku w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Polsce, w Rumunii i w kilkunastu innych krajach, dekad dotarła dyktatura zagranicznej partyjnej organizacji. Zajmł się jeszcze panem Bohle i jego niezwykłą karierą.

E. W. Bohle był ulubieńcem Hessa, który w październiku 1936 r. stawia swego protegowanego na czele A. O., to znaczy zagranicznej partyjnej organizacji. Oficjalną nazwę A. O. nadał Hess specjalnym dekretem w lutym 1934 r. Jednocześnie zatwierdzone zostały warunki, które bezwzględnie obowiązywać miały Niemców zagranicą. Owe warunki głosiły, że członek partii zagranicą podlega jedynie i wyłącznie jurysdykcji A. O. Wszyscy „posiadacze książeczek okrętowych” oraz wszyscy niemieccy sternicy również podlegali kontroli i jurysdykcji A. O. Książeczki okrętowe na podstawie dekretu z 1933 r. musieli posiadać wszyscy należąca do niemieckiej floty handlowej od kapitana w dół, aż do steward'a i palacza.

d. c. n.

Z galerii japońskich zbrodniarzy wojennych

Ludożercy przed sądem

Makabryczna uczta żołnierzy mikada dla „podniesienia ducha“

W cieniu procesu norymberskiego, przemiłna niepostrzeżenie inny proces zbrodniarzy wojennych, których zbrodnia — choć dokonywana na mniejszą skalę, niż wyczynny hitlerowskich zbrodniarzy — jest wprost niesamowita. Dość tylko powiedzieć, że kodeks przestępstw wojennych w ogóle jej nie przewiduje, ponieważ ustawodawcy nie przyszło nawet na myśl, że w XX wieku, żołnierze narodu, który uważał siebie za cywilizowany, dopuszczają się podobnego przestępstwa. Chodzi tu bowiem o zbrodnię ludożerstwa.

NIE Z GŁODU!

Nie chodzi tu bynajmniej o wypadki, zachodzące w czasie wojny, kiedy to żołnierze odcięci od dowozu posiłków i zaopatrzenia, porywali zwłoki swych poległych towarzyszy broni, lub wrogów, leżące na pobojowisku. Tamto, można by jakoś wytłumaczyć otepieniem na tle głodowym.

Ale w tym wypadku chodzi o rozmyślane ludożerstwo rytualne, którego ofiarą padali lotnicy amerykańscy, Japończycy umyślnie ich w tym celu zabijali, kiedy nieszczęśliwe ofiary dostały się do niewoli po zestrzeleniu nad wyspą Bonin. Jako jedyne wytłumaczenie umiano znaleźć wyraz „zdziwienie wojenne“.

WRZODY ŻOŁĄDKA MAJORA MATOBA

Major Matoba, szeregowiec Japończyk, nie wyróżnia się w wyglądzie niczym specjalnym. Cierpi na wrzody żołądka; bardzo lubi japońską wódkę, pedzona z ryżu, tzw. „sake“ — oto wszystko, co można by było o nim powiedzieć, jeżeli nie zna się jego prawdziwej natury i działalności.

W roku 1945, kiedy wojska japońskie obłożone na wyspach Bonin nie posiadały już więcej świętego mięsa, majora Matoba opanowała natrefna myśl, że watroba usmierzałaby niezawodnie jego żołądkowe dolegliwości.

KURACJA MAJORA MATOBA

Japoński głównodowodzący na wyspach, flusty, o byczym karku generał Yoshio Tachibana, wydał był właśnie w tym czasie rozkaz zabijania wszystkich lotników amerykańskich, którzy dostaną się do niewoli. Major Matoba nie omisszał wykorzystać szansy, którą — jego zdaniem — sam los mu nastreczał.

Pod pretekstem podniesienia u żołnierzy upadającego morale, kazał dowodzonemu przez siebie 308 batalionowi, ścigać publicznie dwóch pilotów zestrzelonych maszyn amerykańskich.

W obu wypadkach, watroba obuszkażników została wycięta jeszcze z ciepłego ciała i przekazana kucharzowi majora Matoby, który ją

pokrajał i podał w potrawie „sukiyaki“. Na jednym z takich weselnych przyjęć, gdzie podawano tę potrawę, Matoba gościł swego głównodowodzącego. Nastroje były jeszcze podlewane obficie wódką „sake“. Zepsuł je dopiero nalot amerykańskich latających fortce.

„BOMBY GO SIĘ NIE IMAJA...“ Japońscy „bohaterowie“ w huku rozrywających się bomb od razu stracili rezon, jedynie major Matoba przechwalał się, że nieprzyja-

cielskie bomby go się nie mają, ponieważ zjadł mięso wrogów. Przykład Matoby został podjęty i przez innych japońskich oficerów, którzy również zapragnęli podnieść upadające morale swych wojsk. Urządzali egzekucje amerykańskich lotników, przy czym watroby ich podawano następnie w kasynie oficerskiej, zaś mięso wycięte z nóg, dodawano dla polepszenia smaku do żołnierskiej zupy.

„...ALE TRYBUNAŁ DA SOBIE Z NIM RADE“ Jak powiedzieliśmy, zbrodnia ludożerstwa, nie jest przewidziana kodeksem wojennym, więc Matoba i jego współnicy odpowiadać będą jedynie za morderstwo i uniemożliwienie należnego poległym żołnierskiego pogrzebu. Należy mieć nadzieję, że Matoba zostanie radykalnie wyleczony ze swych wrzodów żołądka, względnie że uwaga jego zostanie skierowana raczej na czekające go krótkie, ale zasadnicze, dolegliwości karku. W każdym razie można stwierdzić, że mimo olbrzymich odległości, dzielących Japonię od Niemiec, obaj sprzymierzeńcy spod znaku polamanej osi, dobrali się jak w kocu maku, szczególnie jeśli chodzi o wspólnotę skłonności i zamiłowań.

„...ALE TRYBUNAŁ DA SOBIE Z NIM RADE“

L. Wrześniowski

Wielki skandal we Francji

Wysokie osobistości zamieszane w poważną aferę

PARYZ (SAP). Jak informuje południówka „France-Soir“, która poświęca ośmiem szpałt skandalicznej aferze, szmugiel wina na wielką skalę odbywał się pomiędzy Algierem a Monaco, który to port został wybrany z pewnością dlatego, że znajduje się poza zasięgiem władz francuskich i nie ma granicy celnej.

Dwaj główni organizatorzy tych, na kolosalną skalę zakrojonych, nadużyć czynni byli: jeden w Paryżu, drugi zaś, w Monaco. Są to podobno: Guy Vattler, który kieruje kilkoma firmami winnymi w Paryżu i Jean Gastaud, przedsiębiorca importowo-eksportowy w Monaco, który zarabiał 5 franków na każdym litrze wina, sprowadzanego na czarnym rynku.

Tych dwu ludzi i około dwudziestu paryskich hurtowników, stanowią grupę, której udało się zorganizować zbyt tych win przy pomocy ministerstwa aprowizacji, zwią-

ku winiarzy i Biura Narodowego do spraw zakupu wina. Grupa ta musiała mieć współników bardzo wysoko postawionych, skoro korzystała z wszelkich możliwych ułatwień.

Tak np. organizatorzy w Monaco otrzymywali z Paryża asygnaty, pokwitowania i wszelkie potrzebne papiery autentyczne, lecz wystawione in blanco, aby je mogli wypełniać stosownie własnych potrzeb.

Aby cała rzecz wyglądała jeszcze bardziej normalnie i aby nie zwracać uwagi na niezwykle trasę, jaką te wina przybywały do Francji, większość ich opatrzoną bywała etykietą „wina lecznicze“, albo „aperitifs“ — wina dla zaostrenia apetytu. Część tych win kierowano na Belgię. Prawdopodobnie Monaco nie było jedynym portem, przez który szelt szmugiel.

W Bordeaux istniała firma Tailand, która zaczęła podobny proceder, niezależnie od grupy Vattler, ale po pewnym czasie przyłączyła się do niej.

cać uwagi na niezwykle trasę, jaką te wina przybywały do Francji, większość ich opatrzoną bywała etykietą „wina lecznicze“, albo „aperitifs“ — wina dla zaostrenia apetytu. Część tych win kierowano na Belgię. Prawdopodobnie Monaco nie było jedynym portem, przez który szelt szmugiel.

W Bordeaux istniała firma Tailand, która zaczęła podobny proceder, niezależnie od grupy Vattler, ale po pewnym czasie przyłączyła się do niej.

Łódź do Trygve Lie

Protestacyjne pocztówki przeciw reżimowi Franco

Na ostatnim posiedzeniu prezydium Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, poza sprawami natury gospodarczej i aprowizacyjnej,

omawiana była szeroko wytworzona sytuacja polityczna w przededniu rozpoczęcia obrad plenarnych Organizacji Narodów Zjednoczonych. Prezydium OKZZ stanęło na stanowisku rozpoczęcia szerokiej kampanii propagandowej przeciw faszystowskiemu reżimowi gen. Franco w Hiszpanii, za uznaniem rządu republikańskiego Girala jako jedynej, legalnej reprezentacji Hiszpanii.

W ścisłym związku z tym, postanowiono zapoczątkować w najbliższych już dniach, jeszcze przed otwarciem obrad ONZ, wśród robotników

łódzkiego przemysłu jedyną w swoim rodzaju akcję. Będą miało miejsce wśród robotników rozdane drukowane pocztówki, zaadresowane do sekretarza ONZ, Trygve Lie, protestujące przeciw uznawaniu rządu Franco i domagające się od ONZ i wszystkich państw zerwania z nim stosunków dyplomatycznych.

Pocztówki, po podpisaniu ich przez robotników, wysłane będą masowo do Stanów Zjednoczonych. Oczekuje się, iż takich pocztówek protestacyjnych wysłanych zostanie z Łodzi ponad 100 tysięcy. (G)

Łódzkie Technicum Włókiennicze szkoli kadry fachowców

W okresie powojennym przemysł włókienniczy, znalazł się wobec dotkliwego braku fachowców, których znaczny odsetek stanowili Niemcy, wylimnowani obecnie z życia odbudowującej się Polski.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego przystąpił w związku z tym do fachowego szkolenia młodocianych poniżej lat 18-tu i repatriantów, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

We wrześniu utworzone zostało w Łodzi drugie w Polsce technicum przemysłowe, które jest zarazem pierwszym technicum włókienniczym w kraju.

Technicum łódzkie przyjęło już na pierwszy półtoraroczny kurs 148 słuchaczy z, conajmniej pięcioletnią praktyką zawodową, zapewniając im uposażenie normalne wraz z premiami, mieszkanie i wyżywienie. Zadaniem technicum jest wyszkole-

nie inżynierów, techników i mistrzów potrzebnych na odpowiednie stanowiska w przemyśle, gdyż samo dokształcanie już praktykujących nie pokrywa zapotrzebowania wysuniętego przez trzyletni plan gospodarczy.

Poza szkoleniem fachowców we własnym zakresie CZPW pomaga Politechnice, na której została utworzona sekcja włókiennicza.

UWAGA

Zastawską Janinę z córką Krystyną (z domu Deneka) poszukuje mąż. Wiadomość: Łódź, ul. Julianowska 39 m. 4.

ZEBRANIE BUDOWLARZY

W centralnej Świątlicy Nawrot 23, w dniu 10 bm. o godz. 15-ej odbędzie się zebranie Rad Zakładowych i Delegatów. Omawiane będą sprawy bardzo ważne. Między innymi sprawa martwego sezonu.

Austria wobec granic Polski

Wywiad z kanclerzem inż. Figlem

Kanclerz rządu związkowego Austrii, inż. Figl, w wywiadzie dla korespondenta specjalnego Socjalistycznej Agencji Prasowej, odpowiedział na szereg pytań, dotyczących aktualnych zagadnień polsko-austriackiej wymiany handlowej, sprawy statutu Dunaju itd.

— Jakiej korzyści widzi Pan, Panie Kanclerzu, w rozwoju gospodarczych stosunków między Polską a Austrią?

— Nie potrzebuję przypominać o tym, jak wielką dla nas rolę odgrywały stosunki handlowe z Polską przed opanowaniem Austrii siłą przez Hitlera. W rzędzie krajów, z którymi łączyły nas stosunki handlowe, Polska stała na szóstym miejscu.

Obecnie, po odpadnięciu Niemiec, jako partnera w handlu, oba nasze państwa są jeszcze bardziej zainteresowane wzajemnymi stosunkami gospodarczymi. Możemy Polsce dostarczyć niejednego, co przed tym sprowadzałyście z Niemiec. My również potrzebujemy wielu polskich towarów.

— Pragnąłbym się dowiedzieć, jaki jest pogląd pański, Panie Kanclerzu, na rolę Austrii?

— Rząd związkowy Austrii z całą stanowczością zamierza uczynić Austrię państwem niezależnym i wolnym pod każdym względem, nie przyłączając się do żadnego bloku. W naszym interesie leży jak najściślej współpraca między Wschodem a Zachodem.

— Czy uważa Pan to za możliwe, by także inne kraje, nie leżące bezpośrednio nad Dunajem, brały udział w ustalaniu statutu Dunaju?

— Na pewno jest to możliwe, gdyż wiele krajów, nie leżących bezpośrednio nad Dunajem, ma zainteresowania handlowo-polityczne w tym obszarze.

— Czy zdaniem Pana, Panie Kanclerzu, Francja i Anglia powinny uczestniczyć w układaniu statutu dunajskiego?

— Niewątpliwie państwa te są zainteresowane w ogólnym zagadnieniu dorzecza Dunaju, sądzę jednak, że nie musiałby brać udziału w ostatecznych rokowaniach.

— Czy zawarcie unii celnej między krajami naddunajskimi nie wydaje się Panu, Panie Kanclerzu, ważniejsze dla Austrii, niż unia celna z Włochami, o czym wspominał Bevin?

— Oczywiście, że unia celna państw dunajskich ma pierwszorzędne znaczenie.

— Czy sądzi Pan, że naturalny rozwój gospodarczy stosunków Austrii z zagranicą związany jest z dorzeczem Dunaju?

— Oczywiście.

— Czy, zdaniem Pana, umowa z Włochami ostatecznie załatwia sprawę Tyrolu Południowego?

— Obecna umowa jest tymczasowa i reguluje na razie sprawę autonomii austriackiego Tyrolu Południowego. Mamy jednak nadzieję, że z biegiem czasu dojdzie do ostatecznego uregulowania zagadnienia. Nie znaczy to, że zrezygnujemy z Tyrolu Południowego.

— Czy nie uważa Pan, że przesunięcie granic Polski na zachód jest korzystne także dla Austrii? — ostatek bowiem imperializm niemiecki.

— Oczywiście, jestem tego zdania.

BOŻYDAR OSTOJA - RADGOWSKI

urodz. dn. 6 kwietnia 1892 r.

Dr. Praw, odzn. Złotym Krzyżem Zasługi — Więzień Oświecimia, b. radca, Min. Przem. i Handlu i Min. Rob. Publ., Kierownik Biura Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej w Łodzi

Zginął śmiercią tragiczną w wypadku samochodowym w dn. 6.10.1946 r. w Sycowie k/Kępna.

Msza św. odbędzie się dnia 11 października 1946 r. w piątek o godz. 10 w kościele św. Krzyża w Łodzi.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła nastąpi w tym dniu o godz. 15 — na Stary Cmentarz.

Związek Zawodowy Pracowników Państwowych RP. Kolo Pracowników Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Łodzi

Teatry łódzkie pod nożem

podatków miejskich i świadczeń społecznych

Dyrekcje wszystkich teatrów łódzkich powzięły w tym roku uchwałę, aby ceny biletów za najdroższe miejsca nie przekraczały w bieżącym sezonie 250 zł. — przy czym Związki Zawodowe korzystają nadal z daleko idących zniżek, bo od 10 — 50 zł za bilet, przy zarezerwowaniu dla nich połowy miejsc w teatrach. Oczywiście, do tych tanich biletów teatru musiały sporo dokładać, rekompensując to sobie na miejscach droższych. Na podstawie tej kalkulacji ułożono budżety, poangażowano aktorów i t.d. Przysnąć trzeba, że teatry łódzkie, przy obecnych warunkach, nie mogły pójść już dalej po linii udostępnienia teatru dla mas. Jako instytucje państwowe i zrzeszeniowe wykazały dużo zrozumienia dla tej ważnej sprawy i maksimum dobrej woli.

Teatry łódzkie, z wyjątkiem dwóch, nie otrzymują żadnych subsydiów. Jedyną „pomocą“ ze strony miasta było to, że dotychczas nie płaciły podatków miejskich.

CHMURA NAD KASĄ.

Alieci, na tydzień przed rozpoczęciem nowego sezonu wszystkie teatry otrzymały zawiadomienia od Zarządu Miejskiego, że obłożone zostały podatkiem miejskim, w wysokości od 10 do 30 proc., zależnie od teatru. Był to cios dla równowagi budżetowej. Wystosowano do Prezydium Zarządu Miejskiego memoriał z prośbą o cofnięcie wyroku. Uzasadniano rachunkami i zobowiązaniami, tłumaczono, że to — kultura i sztuka, i upowszechnienie, i Związki Zawodowe! — Nie robiono im nadziei. By się ratować, teatry podwyższyły o te 10 proc. ceny biletów i wstrzymały ulgi dla świata pracy. Ciekawe jest stanowisko Zarządu Miejskiego w tej sprawie: 1) — miasto z teatralnego podatku zrezygnować nie może, bo gospodaruje deficytowo i skazane jest na subsydia rządowe, a co by rząd powiedział, gdyby się dowiedział, że Zarząd Miejski nie wykorzystał takiego źródła? 2) — jeżeli teatry po opodatkowaniu nie będą mogły dawać ulg dla członków Związków Zawodowych — to niech nie dają!

Byczo — nie prawdziw?

HORYZONT ZACIAGA SIĘ BEZNADZIEJNIE.

Sprawa opodatkowania przez miasto jest dla teatrów łódzkich tymbarziej groźna, że nad równowagą budżetową gromadzą się i inne chmury: 5 proc. na PCK, 5 proc. na Pomoc Żimowa, 5 proc. na budowę nowego gmachu teatralnego — dla miasta, 5 proc. na Fundusz teatralny. Dla poszczególnych teatrów stanowi to od 30 do 50 proc. wpływów kasowych, czyli — klape, generalną, nieodwołalną klape!

Zarząd Miejski nie jest jednak taki zły, jak wygląda. Za podatek daje teatrom — dobrą radę: przetrzymać te wszystkie świadczenia — na widza! Oczywiście, bilety wyrosłyby wtedy po 350 do 400 złotych! Szkopuł tylko — kto będzie do teatrów chodził? Bo jak wykazało doraźne doświadczenie, już z chwilą podwyżki 10-procentowej za bilety — frekwencja spadła o 60 proc.! Rada ta jest więc tak dobra, jak wszystkie

świadczenia razem: przekreśla każdy budżet. Przy tym — jest niemoralna. Może ktoś nie być w stanie tego zrozumieć, ale — naprawdę jest niemoralna!

AMBICJE MIEJSKIE.

Miasta w Polsce miewają różne ambicje. Warszawa np. — odbudowuje się od fundamentów. Nakłada więc podatek miejski na wszystkich i na wszystko. Dla teatrów też nie chce robić wyjątku. Niechże — i one! Lecz dokonawszy tego zabiegu społecznej sprawiedliwości — zwraca teatrom zabranie im pieniądze w formie subsydiów! Teatry w Krakowie, w Lublinie, w Częstochowie, nawet w zrujnowanym Poznaniu — wolne są od podatku miejskiego. Zarząd Miejski Poznania ma nadto ambicję utrzymywania opery — kosztem wielu milionów złotych.

Łódź też ma ambicję — aby z teatrów jak najwięcej wyciągnąć. Łódź, która posiada obecnie najliczniejsze i najlepsze teatry w Polsce — prawie za darmo!

Ktoś tam radził jeszcze i takie wyjście: poobebrać gazel! Aktorzy, w stosunku do pracowników państwowych, zarabiają za dużo.

Do tej rady dołożyłbym swoją: zwolnić wszystkich aktorów, a na ich miejsce wziąć pracowników państwowych, nawet — samorządowych! I takimi siłami wystawić „Burzę“, „Kordiana“, „Śluby panięskie“, „Lutnia“ — wystawił by mogła „Miłość cygańską“ (...do sztuki teatralnej)“. Mam już nawet gotowy projekt obsady!

KŁOPOTLIWE SZCZĘŚCIE.

Łódź stała się dziś jednym z najważniejszych ośrodków życia kulturalnego w Polsce. Spadło jej na głowę to kłopotliwe szczęście przez wyjątkową złośliwość losu. Choć wiele środowisk na kuli ziemskiej zarabia na taki los ciężką pracą wieków i pokoleń. I dlatego może rozumieją one lepiej, że ludziom o pewnych aspiracjach nie wystarczy kino, knajpa, czy okazyjny balik gospodarski. Nawet robotnik ma prawo pójść, jeżeli nie raz w tygodniu, to przynajmniej raz na miesiąc do teatru! Wypadaloby więc i Zarządowi Miejskiemu w Łodzi zostawić kasy teatrów w spokoju i dla potrzeb swojej kieszeni poszukać sobie innych źródeł. Teatrom powinienby Zarząd choć z 10 proc. ich budżetu dołożyć, a drugie tyle przeznaczyć na dar-

mowe bilety dla rodzin swoich pracowników. Gmach teatralny mógłby sobie też wybudować sam, jak się na świecie praktykuje!

Ha, ha! — Ale — za co! Za co?! Nie moja rzecz wiedzieć! Myśle, że komu Bóg dał urząd — temu dał i głowę!...

St. Woyna-Gwiazdziński.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zwołane zostało w dniu wczorajszym nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Miejskiego. Po szczegółowym rozpatrzeniu wytworzonej, trudnej sytuacji teatrów łódzkich, oraz zaznajomieniu się z wnioskami, jakie wpłynęły w tej sprawie ze strony organizacji społecznych, prezydium Zarządu Miejskiego powzięło decyzję, kasując z dniem wczorajszym na okres od dnia 31 grudnia r. b. 10 procentowy podatek widowiskowy dla teatrów dramatycznych, a mianowicie: dla Państwowego Teatru Wojska Polskiego, dla Teatru Powstania Wielkopolskiego, dla Teatru Kameralnego Domu Żołnierza.

Sceny te nie będą więc płaciły miastu żadnych podatków od biletów.

Poza tym prezydium władz miejskich postanowiło obniżyć z 30 do 15 procent podatek widowiskowy od przedstawień operetki „Lutnia“, oraz od przedstawień „Syreny“.

Wobec rozstrzygnięcia kwestii podatkowych dla scen dramatycznych, wznowione zostaną pertraktacje między dyrekcjami teatrów, a OKZZ na temat ustalenia wysokości ulg w teatrach dla sier pracujących. (G).

O co im chodzi

(Stg.) Na wielu stanowiskach, niekiedy dość eksponowanych, siedzą jeszcze u nas ludzie, którzy nie mogą w żaden sposób przystosować się do nowych form naszego życia społeczno-gospodarczego. Powiedzielibyśmy, że nie rozumieją oni jeszcze dostatecznie nowego stylu pracy i wskutek tego popełniają w swej działalności rażące błędy, które prowadzą ich często w rezultacie na drogę, kolidującą wyrażnie z etyką. Zapominają oni, że niezdrówka, pokutująca u pewnych „wczorajszych ludzi“ żyłka do interesików, nie może znaleźć ujścia w unarodowionej gospodarce kluczowych gałęzi przemysłu. Stąd krótkie spiecia. A bywa jeszcze i tak, że peridia tych ludzi sięga tak daleko, iż udają oni — rzecz jasna, że bez powodzenia — obrońców człowieka pracy, gdy de facto, postawa ich nie ma wiele wspólnego z takim postulatami.

Słyszeliśmy ostatnio o takim fakcie: jakiś dyrektor proponuje radzie załogowej i robotnikom, aby fabryka, która kieruje, produkowała towar dla swego personelu i gorliwa rada zakładowa przychodzi do związków zawodowych z prośbą, aby zezwolono zbierać odpadki i szmaty, z których mają być rzekomo wyrabiane tkaniny dla robotniczy.

Jasne, że nikt na tego rodzaju pokatny przemysł nie może się zgodzić. Łatwo sobie wyobrazić, jak przemysł nasz zdeorganizowałby się, gdyby wszystkie rady zakładowe w ten sposób postawiły sprawę i wszędzie produkowano towar dla „siebie“. O wykonaniu planu nie byłoby mowy. Pole do nadużyć byłoby ogromne, zwłaszcza, że żadnej tkaniny nie można zrobić z samych tylko szmat i odpadków i niewątpliwie sięgnęliby po „inne“ surowce.

Ludzie, którzy dziś przychodzą z takimi poronionymi pomysłami, zapominają, że przede wszystkim — (kiedyś) sa przyznawane przez odpowiednie czynniki w ramach możliwości w sposób reglamentowany, za kartkami, a następnie — że najczęściej chodzi o zalegalizowanie pewnych działań, które dająby inicjatorom, wspomnianym wyżej fabrykantom, pewne „możliwości“ komercyjne. Cóż szkodziłby im szczupłym łosom podsuwanie nieralnych projektów? A że odrzucenie takiego planu może w pewnych, mniej uświadomionych kołach wywołać pewnego rodzaju niezadowolnienie, to tych panów także nie interesuje. I dlatego trzeba wyraźnie powiedzieć, że tego rodzaju „koncepty“ wyraźnie godzą w interesy i przedsiębiorstwa i państwa, a mają na uwadze, zupełnie niedorzeczne cele.

Rocznica bitwy pod Lenino

Jutrzejse uroczystości Kościuszkowskie w Łodzi

W związku z trzecią rocznicą bitwy pod Lenino, odbędzie się w Warszawie 12 m. wielkie uroczystości kościuszkowskie. Z terenu okręgu łódzkiego na zjazd Kościuszkowców wyjedzie około 90 żołnierzy i Dywizji.

Jeśli chodzi o Łódź, to uroczystości tu odbędzie się o dzień wcześniej. Mianowicie już 11 bm., w piątek zjadą się z terenu całego województwa delegaci.

Wieczorem, w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego, względnie w kinie „Polonia“, odbędzie się uroczysty Wieczerz Kościuszkowski. Program tego wieczoru zapowiada się nader interesująco i w pewnym sensie będzie nosił charakter nawet dokumentarny. Po słowie wstępnym, zastępcy dowódcy II dywizji, płk. Okeckiego, odbędzie się wręczenie uczestnikom walk pod Lenino honorowych odznak Kościuszkowskich.

Wobec oficjalnym akcie, nastąpią poprowadzone przemówieniem ppłk. Krasnowieckiego występy artystów frontowego teatru i Dywizji.

Wykonana zostanie inscenizacja „Sukmany“ Adama Ważyka, recytacja „Pierwszego batalionu“ Lucjana Szenwald, „Warszawskie szosa“ i in.

Są to twory, które połowy teatru i Dywizji wystawiał pod kierunkiem obecnego dyrektora Państw. Teatru WP, ppłk. Krasnowieckiego, podczas zwycięskiego pochodu armii polskiej w drodze do Ojczyzny, oraz w pierwszym okresie po wyzwoleniu już na ziemiach polskich. W dalszej części programu usłyszymy w wykonaniu chóru Szkoły Politycznej WP „Marsz i Korpus“ oraz pieśni żołnierskie, które towarzyszyły Kościuszkowcom w historycznych dniach walki.

Atrakcją wieczoru Kościuszkowskiego, będą demonstrowane filmy, wykonane przez Czołwórkę Filmową i Dywizji. Zobaczymy więc fragmenty samej bitwy, utrwalone na taśmie przez płk. Forda, dalej przyżycie I Dywizji, Sielec itp., wrześnie walki Polaków na ulicach Berlina w przeddzień kapitulacji III Rzeszy. Pokaz tych filmów, poprzedzo-

ny będzie również krótka prelekcja, zawierająca m. in. wspomnienia z walk.

W piątkowym wieczorze Kościuszkowskim weźma udział reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, przedstawiciele organizacji społecznych, robotniczych, młodzieżowych oraz robotnicy i młodzież szkolna. (st.)

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż szmat, złomu żelaznego i innych metali, butelek, szkła tłuczonego, kości oraz odpadków papieru znajdujących się na zyspiskach i innych miejscowościach, które na ten cel zostaną przeznaczone.

Oferty na „Kupno odpadków z zyspisk“ w zalakowanej kopercie należy składać w Zakładzie Oczyszczania Miasta w Łodzi, ul. Łagiewnicka 63, do dnia 14 października 1946 r. o godz. 10-ej rano.

Oferty należy składać na całość a nie na poszczególne zyspiska. Szczegółowe informacje otrzymać można w Zakładzie Oczyszczania Miasta w Łodzi, ul. Łagiewnicka 63, pokój 10 w godzinach urzędowych. Wadium kaucyjne w wysokości zł. 1.000.— należy złożyć w kasie Z.O.M-u w Łodzi, ul. Łagiewnicka 63, a kwit kaucyjny dołączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14

października r. b. o godz. 10.30 w biurze Zakładu Oczyszczania Miasta ul. Łagiewnicka Nr 63.

Łódź, dn. 7 października 1946 r. Zakład Oczyszczania Miasta

KOMUNIKAT

W dniu wczorajszym delegacja Zw. Zaw. Dziennikarzy RP Oddział w Łodzi, interweniowała u przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji Mieszkanlowej ob. Burskiego, w sprawie uzyskania lokalu dla Związku oraz przydziałów mieszkań dla dziennikarzy.

Ob. Burski zapewnił delegację o życzliwym ustosunkowaniu do postulatów Związku i obiecał w najbliższym czasie sprawę pozytywnie załatwić. Zaznaczyć należy, że Związek Zawodowy Dziennikarzy, jest bodaj jedyną w Łodzi organizacją zawodową, która dotychczas nie posiada własnego lokalu.

OBWIESZCZENIE

w sprawie obrotu mięsem, wędlinami i innymi wyrobami wędliniarskimi.

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 czerwca 1946 roku w sprawie unormowania obrotu mięsem, wędlinami i innymi wyrobami wędliniarskimi (Dz. U.R.P. Nr 24, poz. 159):

1) wyrób wędlin oraz innych wyrobów wędliniarskich, przeznaczonych do obrotu, może odbywać się wyłącznie w wytwórniach wędliniarskich lub w wytwórniach przetworów mięsnych.

2) wędliny oraz inne wyroby wędliniarskie, przeznaczone do obrotu, muszą być przez wytwórców zaopatrzone we własne plomby firmowe, zarejestrowane w Referatach Weterynaryjnych Starostw Grodzkich, właściwych dla danej wytwórni w dlin lub wytwórni przetworów mięsnych.

3) na żądanie władz administracyjnych i właściwych organów kontrolnych dozoru nad artykułami żywnościowymi i przedmiotami użytkowymi, sprzedawcy winni wykazać się dowodami zakupu i pochodzenia wędlin oraz innych wyrobów wędliniarskich.

4) obrót wędlinami i innymi wyrobami wędliniarskimi, przeznaczonymi do spożycia, mięsem zwierząt rzeźnych, dziczyzną w kawałkach oraz bitym ptactwem oskubanym w handlu określonym na drogach, ulicach, podwórkach, w lokalach publicznych oraz prywatnych, jak również obrót tymi produktami na targowiskach, rynkach, straganach i kioskach ulicznych jest wzbroniony, z wyjątkiem przypadków wyjątkowych za zezwoleniem właściwego Starostwa. (§ 40 ust. 2 rozp. Min. Opieki Społ. z dnia 10 grudnia 1936

roku o dozorcze nad mięsem i przetworami mięsnymi — Dz. U.R.P. Nr 92, poz. 643).

5) winni niestosowania się do powyższego będą karani z mocy art. 11 dekretu P.K.W.N. z dnia 25 października 1944 roku o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej (Dz. U. Rz. P. Nr 9, poz. 49) w brzmieniu dekretu z dnia 20 listopada 1944 roku (Dz. U.R.P. Nr 12, poz. 63) w drodze administracyjnej aresztem do 6 miesięcy i grzywna do 500.000 złotych lub jedna z tych kar;

ponadto może być orzeczony przez państwowy organ administracyjny padek przedmiotów wprowadzonych do obrotu lub przeznaczonych do spożycia wbrew powyższemu przepisom;

orzeczenie karne władz administracyjnych będzie ogłaszane na koszt ukaranego w pismach. Łódź, dn. 9.10. 1946 roku.

Za Prezydenta Miasta (—) Eugeniusz Aienkel Wiceprezydent Miasta

UWAGA! INWALIDZI WOJENNI Z I DYWIZJI IM. T. KOŚCIUSZKI! W dniach 12, 13 i 14-go października r. b. odbędzie się w Warszawie Zjazd Inwalidów Wojennych z I-ej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki.

Zbiórka inwalidów wojennych z I-ej Dyw. T. Kościuszki wyznaczona została w lokalu Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych RP w Warszawie (Praga, ul. Estońska Nr 8), w dniu 12 października r. b. o godzinie 12-ej w południe.

Uczestnicy Zjazdu mają zapewnione na miejscu utrzymanie i otrzymają zwrot kosztów podróży.

Zarząd Pow. Koła Inwalidów Woj. RP w Łodzi, wzywa tych inwalidów do wzięcia jak najliczniejszego udziału w Zjeździe.

S P O R T

Zimno, ciemno i bez nastroju

na meczu CFR-Team Legia-LKS 4:4 (2:2)

Im bliżej końca sezonu, tym staje się on żywszy. Jeżeli kilka tygodni temu na lekarstwo nie można było dla łódzkich drużyn znaleźć dostatecznie atrakcyjnego przeciwnika, to teraz mnożą się spotkania i oferty. Już nie krajowe zespoły o dobrych markach wypełniają tygodniowe oczekiwania na mecz mistrzowski — przyjechała do Łodzi drużyna rumuńska z dziś niemal niedosiężnego Bukaresztu.

Ale właśnie nadeszła surowa, wyjątkowo zimna i deszczysta jesień. Po niedzielnej kąpieli, nie nie wielu tylko znalazło się odważnych, ryzykujących zdrowiem. Może zresztą i słusznie.

NIE MAMY ZAUFANIA DO TEAMÓW

Mecz nie był rewelacyjny. Od dawna nie mamy zaufania do przypadkowo skleconych teamów. We wczorajszym wypadku znaleźli się w jednej drużynie piłkarze o kontrastowo niekiedy różnych temperamentach, wychowani w odmiennej szkole gry. Dobry jest np. Łącz w LKS-ie, gdzie lewa trójka

ma tendencję do zbyt skomplikowanych kombinacji i wtedy nawet jego driblingi nie wywołują zdenerwowania. Ale jest on nie do zmieszenia obok Kohuta, również solisty, również przebojowca, choć może, inną obciążoną manierą. To samo da się powiedzieć o pomocy i obronie.

Wachsmann nie potrafił w ciągu 90 min. ustalić sposobu gry z Włodarczykiem. Większość ataków gości szła właśnie prawą stroną. Włodarczyk nie rzadko musiał opuszczać swój posterunek, by wzmożnić pozycję swego warszawskiego partnera.

ZNÓW PISARSKI...

Specjalną pozycję w drużynie gospodarzy stanowi bramka. Domagaliśmy się wczoraj, by zastąpił Pisarskiego Styczyński. Wystawiono Pisarskiego. Zagrał on fatalnie, dając świadectwo, że należy mu się przynajmniej pewnie odpocząnek. Na razie Pisarski jest w beznadziejnej formie i forsowanie go, zwłaszcza gdy ma się zastępować, jest niezrozumiałe.

Chcielibyśmy aby nas zrozumiano: Nie jest naszym zamiarem

wyrzucanie krzywdy Pisarskiemu którego znamy skądinąd od lat przełojennych jako dobrego bramkarza. Nie chodzi nam również o wyszukiwanie słabych punktów łodzian, by wykorzystywać je dla ostrej krytyki. Chcielibyśmy jedynie, aby piłkarze łódzcy, a przede wszystkim najlepsza w naszym mieście drużyna możliwie najskuteczniej zapobiegła wszelkim błędom i usuwała istniejące braki, by mogła odgrywać rolę, na jaką Łódź zasługuje.

RUMUNI BYLI LEPSI...

Pisarski odpowiedzialny jest za dwie puszczane bramki. Nie znaczy to jednak, by łodzianie zasłużyli na zwycięstwo, a wet na remis.

Goście byli bezwzględnie lepsi. Demonstrowali wczoraj niemal współpracę wszystkich formacji, niezłe przygotowanie techniczne. Gra w polu odcinali się wyraźnie od jedenastki gospodarzy, jedynie w akcjach podbramkowych wykazywali niezdecydowanie i jakby obawę przed oddaniem strzału z większej odległości.

...CHOĆ BEZ ORŁÓW

Nie przypuszczamy, aby z piłką nożną w Rumunii było tak źle, aby aż siedmiu zawodników CFR — jak podała to część prasy łódzkiej — grało w jedenastce narodowej. Poza środkowym pomocnikiem, znakomitym technikiem i niezmiernym graczem, nie widzieliśmy orłów w zespole bukareszteńskim. Takich piłkarzy znajdziemy bez trudu w każdym z wielkich ośrodków polskich.

Optycznie Rumuni wypadli korzystniej. Wiadomo jednak, że wartość drużyny ocenia się ilością zdobytych i utraconych punktów. Remis wczorajszy mógłby wprowadzić w błąd. Wprawdzie łodzianie również atakowali, przebijając się aż do pola podbramkowego, ale tu czekała na nich para obrońców wzmożniona środkowym pomocnikiem a w razie potrzeby skrajnymi wraz z cofniętymi do tyłu łącznikami. Poza krótkotrwałym zrywem gospodarzy w drugiej połowie, gra toczyła się pod znakiem przewagi i inicjatywy Rumunów.

RZUT KARNY W CIEMNOŚCIACH

Mecz rozpoczął się późno. Od 10 min. drugiej połowy z trudem już śledziliśmy przebieg gry. Piłka do słownie niknęła w zapadającym zmroku. Rumuni prowadzili 4:2, a potem 4:3. Gospodarze byli w akcji. Wyrównanie było jednak łatwe. Pomógł sędzia p. Sperlینگ dyktując zbyt pochopnie rzut karny za zderzenie Kohuta z obrońcami gości. Cyganik dopełnił reszty.

W chwilę potem, na 10 minut przed końcem, sędzia przerwał zawody, ponieważ ciemności uniemożliwiły normalną grę.

Bramki padły w następującej kolejności:

W 1 min. Farkasz popchnął leciutko piłkę w stronę bramki, Pisarski przyglądał się beznadziejnie jak wtłoczyła się ona do siatki.

W 30 sek. później Łącz pięknym strzałem zdobywa wyrównanie.

W 27 min. po długotrwałym obłożeniu bramki teamu — Florian

uzyskuje prowadzenie dla CFR. W 41 min. Kohut z przeboju zdobywa wyrównanie.

Po przerwie już w 5 min. Florian strzela do bramki obok stojącego jak posąg Pisarskiego. Piłka ta była stanowczo do obrony.

W 16 min. Lungu lewoskrzydłowy przyjmuje podanie prawego łącznika i strzela Pisarskiemu w ręce. Ten wypuszcza piłkę, Lungu skierowuje ją do siatki.

W 21 min. wolny Cyganika zamienia Sidor na 3 bramkę dla gospodarzy. W 31 min. Łącz z karnego uzyskuje wyrównanie. 3 min. później sędzia p. Sperlینگ przerywa grę.

Drużyny wystąpiły w składach: CFR: Sadowski; Apolizanu (Giurycianu), Azbetianu; Guricatu, Mari, Tenasescu, Lungu, Michalescu, Florian, Farkasz, Bundig.

Team: Pisarski; Wachsmann, Włodarczyk, Waško, Dawidowicz, Szczurek, Kopera; Sidor, Kohut, Łącz, Cyganik, Gwodziński.

Mleko na karinki

W sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej oraz w 10 Stacjach Opiek nad Matką i Dzieckiem będzie wydawane mleko świeże na karty Dz. 0 i Dz. 1-6. Karty M. (macierzyńskie) i karty ML. (dla chorych) z miesiąca października, za drugą dekadę to jest, od 11-go do 20-go rb. włącznie, na następujące odcinki:

Dz. 0 w 10 Stacjach „Kropki Mleka” i w sklepach Sieci Rozdzielczej: 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 października na odcinek Nr. 18, 19, 20 października na odcinek Nr. 18, 19, 20 po 0,25 ltr. 18, 19, 20 października na odcinek Nr. 18, 19, 20 po 0,50 ltr.

Dz. 1-6 w sklepach Sieci Rozdzielczej:

11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 października na odcinek Nr. 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17 po 0,25 ltr. 18, 19, 20 października na odcinek Nr. 18, 19 i 20 po 0,50 ltr.

ML. (chorzy) w sklepach Sieci Rozdzielczej: 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19 i 20 października na odcinek Nr. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19 i 20 po 0,50 ltr.

M. (macierzyńska) w sklepach Sieci Rozdzielczej: 6, 7, 8, 9 i 10 października na odcinek Nr. 6, 7, 8, 9 i 10 po 1 ltr.

Mleko wydawane będzie codziennie od godz. 7-iej do 9-iej punktualnie a odcinki niezrealizowane w dniu wywołania traca swą ważność. Cena mleka wynosi za 1 ltr. 2 zł.

ODCZYT

RED. ST. ŻÓLKIEWSKIEGO

Dnia 10 października br. (czwartek), o godz. 18-iej w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Piotrkowska 202b, odbędzie się odczyt redaktora St. Żółkiewskiego, p.t. „Wrażenia z Paryża”. Po odczycie dyskusja.



Urwał znowu. Te kartki zostały skradzione dla Organizacji przez jednego z urzędników magistrackich, i Jan - Franciszek omal nie powiedział tego bratu.

— I nawet mogę ci je ofiarować — dokończył.

Służąca wzięła kartki i pobiegła do piekarni:

— Nie umiesz się jakoś urządzać — powiedział Jan - Franciszek do brata. — A przecież dawniej lubiłeś dobrze zjeść.

Lubię i teraz — westchnął Łukasz. — Ale co zrobić...

— No, a czarny rynek? — spytał Jan - Franciszek.

— Stara Maria boi się żandarmów — odparł Łukasz — A ja...

— A ty też, święty Łukasz — zawołał Jan - Franciszek z dużą dozą serdeczności i odrobiną wzgardy w głosie.

Obiad spożyli w kuchni, gdzie palił się ogień: Inne pokoje były zupełnie nieogrzone. Łukasz nie zdjął płaszcza, ni czapki.

— Zbieram ciepło na zapas — wyjaśnił bratu.

— Och, mnie dziś rano było dwa razy tak gorąco, iż obawiałem się, że skonam — zawołał Jan - Franciszek.

Urwał znów i wyjaśnił:

— W tych napechanych pociągach i kolejce podziemnej panuje upał nie do wytrzymania.

W tej chwili przypomniał sobie o handlarzu mebli i pożałował, że nie przyjął jego zaproszenia. Natychmiast jednak zawstydził się. Czyżby przedkładał smażoną kiełbasę nad towarzystwo brata, którego nie widział od dwóch lat? Ale gdy Łukasz zaczął wypytywać go o szczegóły podróży, zrozumiał, że jeśli miał tak wielką ochotę znaleźć się w małym pokoiku za sklepem handlarza, to dlatego że tam mógłby swobodnie opowiadać o swym fałszywym „ausweiss”ie”, popisać się swoim sprytem, wyjawić pochodzenie kart żywnościowych, a zwłaszcza opowiedzieć obszernie o swych obydwu rannych przygodach i wielu innych jeszcze i pośmiać się z niemieckich i francuskich policjantów. A kupiec, którego sklepik służył, jako przechowalnia rozmaitych zakonspirowanych przedmiotów i punkt pocztowy, opowiedziałby ze swej strony sta innych cudownych historii.

I nagle Jan - Franciszek uczył, że ten kupiec, którego znał od tak niedawna, był mu bliższym od brata, którego zawsze kochał serdecznie, lecz z którym prócz wspomnień, nie miał już teraz nic wspólnego. Życie, to prawdziwe, głębokie, bogate, wspaniałe życie, mógł dzielić teraz tylko z takimi ludźmi, jak Feliks, lub Bizon, albo owa robotnica gruźliczka, która ukrywała go przez dwie doby, albo ów maszynista, o oczach nienaturalnie jasnym w czarnej od pyłu twarzy, który pomagał mu przewozić broń.

Jan - Franciszek doznawał już tego uczucia podczas wojny w stosunku do swych kolegów, ale o nich mógł rozmawiać otwarcie z całą Francją. Teraz poza swymi towarzyszami z Ruchu Oporu — nie miał prawa rozmawiać z nikim o sprawach, które interesowały go najgoręcej. I dlatego ludzie z Ru-

chu Oporu byli tymi, z którymi czuł się najlepiej, i którzy byli mu najbliżsi.

Feliks pozwolił mu pozostać w Paryżu trzy dni, ale Jan - Franciszek odjechał na południe tego samego dnia.

Zawsze później twierdził, że gnało go jakieś przeżucie.

* * *

Podczas gdy Jan - Franciszek spożywał ze swym bratem śniadanie na ulicy de la Muette, Gerbier spotkał się z Feliksem w Lyonie. Rozmowa ich miała miejsce w pewnej agencji teatralnej. Dyrektor agencji wypożyczył Gerbierowi jeden ze swych lokali i najrozmaitsze typy, które przesuwają się tam co dnia, nie wzbudzały w nim podejrzenia.

Ludzie z najbliższego otoczenia Gerbiera i Feliksa nie zauważyli najbliższej zmiany w ich wzajemnych stosunkach, ale od chwili egzekucji, dokonanej na Pawle Dounat, dwaj towarzysze czuli się nieswojo, ilekroć mieli okazję znaleźć się sam na sam. Mówili szybciej, niż zwykle i przybierali obaj ostry ton, którego nie używali w stosunku do siebie nigdy dawniej.

— Wezwałem cię, gdyż sprawa jest pilna — oświadczył Gerbier. — Przeprowadzono rewizję u naszego przyjaciela, doktora, w południowo - wschodnim sektorze. Przeszukano całe sanatorium. Na szczęście tego dnia nie przechowywał nikogo z naszych ludzi. Udało mu się jakoś wyplatać, ale w każdym razie ta melina jest już spalona.

— Tak, rozumiem — powiedział Feliks.

— Ilu ludzi łącznie masz załadować na Gibraltar? — Dwoch oficerów kanadyjskich z oddziałów z Dieppe i trzech nowych chłopców z RAF-u, którzy spadli na spadochronach. Poza tym dwóch Belgów, — wszystkich skazanych na śmierć przez Niemców.

(c. d. n.)

10. X w Łodzi

WAZNE TELEFONY:

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
- Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
- Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
- Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
- Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
- Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
- Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
- Pogot. Ratunk. Ujez. — tel. 134-15
- Straż pożarna — tel. 8
- Biurowe numery — tel. 199-00
- Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat — tel. 130-46
- Sekretarz Redakcji — 144-18
- Kierownik Administracji — 222-22
- Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
- Dział prenumeraty — 268-95

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlir-denbucha (Srebrzyńska 67), Kas-perkiewicza (Zgierska 54), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj i dni następnych, wybitny dramat współczesnego autora polskiego Stefana Otwinowskiego, „Wielkanoc” z Aleksandrem Zelworem w jednej z głównych ról Magistra Twardowskiego. Poza tym udział biorą: Kunina, Kosobudzka, Possart, Woźniak, Maliszewski, Pietraszkiewicz Leszczyński, Lubelski, Puchniewska, Ordon, Pilarski.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dzisiaj i dni następnych sztuka polskiego autora Adama Ważyka, poruszająca współczesne problemy polityczne, z doskonałą Janiną Macherską w roli starej Stanickiej. Poza tym udział biorą: Wegrzyn, Staszewski, Nawrocka, Świdorski, Rachwałka, Fijewski, Skowroński, Dejmak i Dewojno.

TEATR KAMERALNY D. Ż.

Dzisiaj i dni następnych 4 aktowa komedia G. B. Shaw'a — „MAJOR BARBARA”. Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Drohocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, J. Jaroń, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski. Reżyseria — E. Axer. Dekoracje — J. Rybkowski. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 19-ej. Kasa czynna od godz. 10-ej. Telefon 123-02.

TEATR „SYRENA”

Dzisiaj i codziennie przedstawienie p. t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTINY” udział biorą: — Maria Bielicka, Stefania Górka, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska Irena Mal-kiewicz, Henryka Stankiewicz, Zyg-munt Chmielewski, Edward Dzie-woński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Matuszewski Stefan Witas. Kier. art.-lit. Jerzy Jurandot. Dekoracje: J. Rybkowski i Marian Stepien. Początek przedstawienia o godzinie 19.30. Kasa czynna od 10 do 13 i od 16. Tel. 272-70.

TEATR NA PIETERKU

Od dnia 7—10. X. 46 r. włącznie gościnne występy Lidii Wysockiej „Zbigniewa Sawana w 3 aktowej komedii Cwojdzńskiego: „Freuda Teoria Snów”. Kasa czynna od 10—14 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dzisiaj o godz. 19 piękna operetka F. Lehara „Wesola Wdówka”. Udział bierze cały zespół artystyczny chóru — balet i wielka orkiestra „Lutnia”. Bilety wcześniej do nabywania w księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

RADIO

Łała 224 m
na czwartek, 10 października 1946 r.
W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...”, 6.05 dziennik Łódź: 6.20 Progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 sygn. czasu, 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najważ. wiad. dziennika, 7.35 muzyka. Łódź: 8.10 Rozmańtości. W-wa: 8.20 Inform. ogólnopolskie, 8.30 Przerwa. Łódź: 11.00 Muzyka z płyt. 11.05 Wiad. z miasta i prow., 11.10 Pog. aktual. J. Pogoń-Sizowskiego p. t. „Jesień”. 11.20 Muzyka z płyt. 11.45 Skrzynka poszukiwania rodzin. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej — Krakowie. W-wa: 12.05 dziennik, 12.35 Koncert, 12.55 „5 minut poezji”, 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych”, 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 Muzyka obiadowa, 14.00 Audycja dla dzieci, 14.30 Reportaż, 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Muzyka z płyt. 15.05 Przegł. teatralny w opr. A. Za-leskiego, 15.15 Recital śpiewaczy J. Godlewskiej, przy fortep. prof. W. Raczkowsk., 15.35 Przegł. muzyczny w opr. mgr M. Drobner „Inauguracja sezonu Łódzkiej Filharmonii”. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa 16.00 dziennik. Poznań: 16.30 Pieśni polskie w wyk. Chóru robotniczego. Kraków: 16.55 Rozmowa z Leopoldem Staffem przeprowadził Wojciech Natanson. W-wa: 17.10 Koncert rozrywkowy, 17.50 „Odbudowujemy W-wę”. Łódź: 17.55 Aud. dla przodowników pracy: „Upominki muzyczne” poświęcone pracow-nikom Państw. Zakład. Przem. Bawel-nianego Nr 7. Kraków: 18.10 Aud. literacka: „Jak zostałem pisarzem” Fel. autobiograficzny. Poznań: 18.30 Kwartet smyczkowy (Mozart D-moll). W-wa: 19.00 „Nauka przy głosniku”. Łódź w progr. ogólnopolskim, 19.30 „A. Toscanini”. Aud. sł.-muzyczna w opr. prof. K. Stromengera. W-wa: 20.09 dzien-nik, 20.30 „Nasze pieśni”. Łódź w

progr. ogólnopolsk. 20.45 „Run-ko” w/g J. Słowackiego. Aud. sł.-muzyczna w opr. Wł. Kamińskiego i reż. Z. Kopalko. Poznań: 21.10 Koncert rozrywkowy. W-wa: 21.45 Kwadrans prozy. Bydgoszcz: 22.00 „Pokrzywy nad Brdą”. Łódź: 22.15 Przegł. wydawnictw w opr. Z. Ościenia. 22.22 Felieton J. Z. Ja-kubowskiego p. t. „Książka o mo-rzu i o prostym bohaterze”, 22.30 Koncert zyczeń. W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Progr. na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na jutro. Zakończ. aud. i hymn do 23.35.

SKŁAD MATERIAŁÓW DEKORACYJNYCH

„LUBAŃSKI”
Piotrkowska 84 — Telefon 163-56
otwarty 9 16. Posiada pełny asor-tyment materiałów i urządzeń dla p. p. lekarzy i techników, po cenach przystępnych.

OFARY

Pracownicy Składnicy Jedwabniczo-Galanteryjnej Nr 1, Centrala Tekstylna ul. Gdańska 40, składają w naszej Administracji na fundusz Pomocy Zimowej zł 1.638. Ob. Szewczyk Aniela złożyła w naszej Administracji zł 1.000 na fundację pomnika 10 rozstrzelanych.

DZIECIĘCY TEATR KUKIELEK RTPD (ul. Nawrot 27) (DOM KULTURY MILICJANTA)

Dzisiaj i dni następnych widowiska zamknięte, piora M. Kownackiej z melodiami Jana Wesolowskiego „O Zaczku Szkolaczku i o So-wizdrzale” dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9-ej i 11-ej. W każdą niedzielę i święto widowiska otwarte o godz. 12. Przedsprzedaż biletów w sekre-tariacie RTPD ul. Piotrkowska 165, tel. 115-30 od godz. 12—14.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„KROLEWNA SNIEZKA”
TECZA ul. Piotrkowska 108	„DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY”
GDYNIA ul. Przejazd 2	„ZWARIOWANE LOTNISKO”
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„KONFLIKT”
BALTYK ul. Narutowicza 20	„JESSE JAMES”
WISLA ul. Przejazd 1	„NIEBO JEST DLA WAS”
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„NIEBO JEST DLA WAS”
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„GDY MADELON”
HEL ul. Legionów 2-4	„ZWARIOWANE LOTNISKO”
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„BRUTAL”
PRZEDWIOŚNIE ul. Zeromskiego 74-76	„WIEZIEN Nr 4328”
WOŃCÓŚ ul. Napierkowskiego 16	„SZARY LORD”
ROMA ul. Rzgowska 34	„JEZEBEL”
ZACHETA ul. Zgierska 26	„SZYRMET CHAN”
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„SZCZĘŚLIWA 13”
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„DOROŻKARZ Nr 13”
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„CO MOJ MAŻ ROBI W NOCY”
M J Z A Ruda Pabianicka	„ZYGUNT KŁOSOWSKI”
ŚWIT Bałucki Rynek 5	„PAPA SIĘ ŻENI”
OSWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	Nieczynny z powodu remontu.
OSWIATOWE II Rzgowska 94	CZLOWIEK I ZWIERZETA dod. dla dzieci — „Wilk i 7 kozła”

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14 16, 18, 20
Kina: HEL, ADRIA i ROMA rozpoczynają seanse o pół godziny później, t. zn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14.30. OSWIATOWY — 3 seanse dzien-nie: godz. 16, 18, 20. Początek seansów w kinie BALTYK w dni powsze-dnie o godz. 10.30, 18.30 i 20.30, w niedziele i święta o godz. 12.30, 14.30 i 20.30.
Uwaga: We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bi-lety bezpłatne i ulgowe — nieważne.
Kino POLONIA w dniu dzisiejszym rozpoczyna seanse o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

POTRZEBNI CHŁOPCY do roznoszenia gazet

ZGŁASZAĆ SIĘ: PIOTRKOWSKA 70 — W ADMINISTRACJI

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA

ODDZIAŁ Nr 8 W ŁODZI
PRZYJMIE: monterów i elektryków samochodowych, stolarzy karoseryjnych, blacharzy autobusowych, tapicera samochodowego i malarza sztyldowego. Zgłaszać się z podaniem i życiorysem: Wigury 7.

PRZETARG
Tow. Przyjaciół Żyd. Kom. Histo-rycznej w odz. ogłasza przetarg na wykonanie robót inroligatori-skich, I-go tomu dokumentów łódz-kiego ghetta.
Książka zawiera około 300 stron druku, mapę, powinna być szyta, o-kładka z wystającym brzegiem; ter-min wykonania 10 dni od dnia przyjęcia roboty.
Składać do dnia 15 bm. na adres: Kom. Hist. Łódź, Narutowicza 25.
Sekretarz
Mag. M. Balberszki
Prezes T.P. 2. K. H.:
Dr L. Szykier

ZAWIADOMIENIE
Woj. Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi nawołuje wszystkich członków naszego Związku do stawienia się w dniu 13 paź-dziernika 46 r. o godz. 5.30 rano w lokau Związku, na wyjazd do War-szawy, celem wzięcia udziału w pra-cy nad odbudową Stolicy.
Należy przed terminem wpisać się na listę. Obecność obowiązkowa.
Zarząd

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze
Dr SWIĘCIŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4—6 ul. Zawadzka 38. —3348
Dr BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. —3209
Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 3—11 i od 4—7.
Dr REICHER, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Po-ludniowa 26, tel. 191-23, powrócił i przyjmuje od godz. 2—5. —1446
Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 A. 1 Maja 3
Dr med. B. TOJCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego specjalista chorób uszu, nosa, gardła Sienkiewicza 37, ordynuje od 3—7 popoł. Tel. 269-01.
Dr med. MARKIEWICZ Gustaw spe-cjalista chorób skórnych i wenerycz-nych. Piotrkowska 109. m. 6, II pię-tro. Tel. 138-52. —929
Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjali-sta chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92
LEKARZ STOMATOLOG Alcja Bn-rowska z Warszawy — leczenie iamy ustnej i zębów. Pracownia zęb-ów sztucznych. Andrzeja 2. —930
Dr JADWIGA SZUSTROWA, cho-roby płuc, Łódź, ul. Wólczańska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. —1938
Dr DOBROWOLSKI specjalista cho-rób nerwowych i seksualnych po-wrócił i przyjmuje od 3—5. Koper-nika 6 m. 3, tel. 186-00.
Dr med. ŻURAKOWSKI z Warszawy. Specjalista chorób skórnych, we-nerycznych i moczopłucowych. Piotr-kowska 33 godz. 21—1 i 3—5½.
Dr RATAJ-ZURAKOWSKA z War-szawy. Specjalistka chorób skórnych wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.
Dr ZOFIA KOLSUT z Warszawy — choroby kobiece, akuszeria — powróciła i przyjmuje obecnie — Łódź, Piotrkowska 70 m. 8, telefon Nr 212-22, godz. 15—18. —3263

Zagubione dokumenty
UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną wydaną przez PUR na nazwisko Prażmowska Irena, ul. Pu-tawskiego 9. —3399
UNIEWAŻNIAM zagubioną legity-mację uczniowską na nazwisko Wró-bel Leszek, Liceum Administracyj-ne 6 Sierpnia 56. —3400
UNIEWAŻNIAM skradzioną legity-mację służbową Zw. Zaw., legityma-cję tramwajową Serii A dowód oso-bisty (polski) na nazwisko Kurkow-ska Zofia, ul. Zwirki 26. —3401
UNIEWAŻNIAM zagubioną legity-mację tramwajową Serii A na naz-wisko Golebiowski Marcell, ul. Ar-mii Czerwonej 149. —3402
UNIEWAŻNIAM zagubione dowo-dy, kartę rejestracyjną RKU, palców-kę, kartę rowerową na nazwisko Kowalczyk Józef, zam. Łódź Nowe Złotno ul. Lutomska 49.

Kupno i sprzedaż
KUPIMY każdą ilość pompki „luft-szczowych” — hydropułtów z węży-kami lub bez. Wiadomość: Centrala Sprzętu Pożarniczego Łódź, Roose-velta 5, tel. 276-19. —3380
POKOST malarski (Iniany), pokost podłogowy, pokost sztuczny, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON”, Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19.
MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Kasieckiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. —3337
ZESZYTY, bruliony, pocztówki ko-lorowe, teczki, skoroszyty, kopery, papiery listowe, powielacze, kancelaryjne, przebitkowe poleca: „POLONIA” ul. Jarcza 1. —3392
ZEGARKI - BIŻUTERIA, kupno — sprzedaż. B. Kowalski, Łódź, Piotrkowska 3. —3219

Różne
WSZELKA korespondencja, tłumaczenia w językach obcych. Prowa-dzenie, nadzór, bilansowanie ksiąg firm prywatnych przez pierwszo-rzędowego eksperta. Jedno i drugie po południu. S. Jarcza 82 m. 14, parter, od czwartek.
FOTOGRAFIE techniczne, fabryk, maszyn, gmachów itp. wszelkie gru-py, oraz uroczystości i okoliczno-ściowe wykonuje Foto-Atelier H. Śmigacz, Piotrkowska 6, tel. 171-84. —3253
FOTOGRAF Olejniczak powrócił, Łódź, 11 Listopada 2, tel. 217-97.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja tekopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karacewski
Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petiłowyy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.